

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 201 (1310) — Rzeszów, poniedziałek 24 sierpnia 1953 r.

SZEREGOWCY, PODOFICEROWIE, OFICEROWIE I GENERALOWIE WOJSK LOTNICZYCH

W dniu dzisiejszym, naród polski i jego siły zbrojne obchodzą święto Ludowego Lotnictwa Polskiego. U boku niezwykłej Armii Radzieckiej i jej sławnego Lotnictwa, młode polskie jednostki lotnicze przeszły wspaniałą szlak walki o niepodległość i Ludową Polskę.

Dzięki pomocy naszej władzy ludowej, dzięki troskliwej opiece Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego Bolesława Bieruta, wojska lotnicze rozwinęły się w poważną siłę, strzegącą czujnie i wiernie czystego nieba.

SZEREGOWCY, PODOFICEROWIE, OFICEROWIE I GENERALOWIE!

Pozdrawiam Was w dniu Święta Lotnictwa i życzę dalszych osiągnięć w nieustannym podnoszeniu gotowości bojowej wojsk lotniczych dla obrony niepodległości i historycznych osiągnięć Polski Ludowej — ważnego ogniw światowego obozu pokoju.

Pozdrawiam członków Ligi Przyjaciół Zolnierza i życzę im dalszych osiągnięć w rozwoju i wychowywaniu młodych kadr lotnictwa sportowego oraz popularyzacji lotnictwa wśród młodzieży.

Niech żyje Ludowe Lotnictwo Polskie — czujna straż granic powietrznych naszej Ojczyzny, chluba i duma naszego narodu!

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Minister Obrony Narodowej
(—) Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

**Przewodniczący
SFMD i MZS
przybyli do Warszawy
na III Światowy
Kongres Studentów**

WARSZAWA (PAP). 21 bm. przybyli do Warszawy na III Światowy Kongres Studentów: przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Bruno Bernini i przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów — Bernard Bereanu. Licznie zgromadzona młodzież zgotowała gościom serdeczne owacje.



**RYTMICZNIE WYKONYWAĆ PLANY
OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW ZBOŻA!**

W całym naszym województwie trwają dostawy zboża dla państwa. Jeżeli przeanalizujemy dotychczasowy przebieg tej akcji na terenie pow. jasielskiego, to musimy stwierdzić, że nie jest on pomyślny. Najlepiej zobrazują nam ten stan dane dotyczące dnia 17 bm. Do tego czasu pow. jasielski wykonał swój plan miesięczny w około 15 proc. Sama ta cyfra daje nam konkretny dowód, że wróg klasowy działa wśród małego i średniorolnego chłopstwa. Zarazem nasuwa się wniosek o niedostatecznej pracy polityczno-uświadamiającej naszego aktywu, co w rezultacie daje takie słabe wyniki skupu.

Popatrzmy teraz na poszczególne gminy. Do tej pory najlepiej w stosunku do innych wywiązuje się ze swych obowiązków chłop gminy Zmigród (19 proc. wykonania planu). Tarnowiec (19 proc.) i Jodłowa (17 proc.). Pomimo tego zachodzi obawa, że gminy te nie wykonają planu miesięcznego w 100 proc. Najbardziej skup przebiega w gm. Osiek (6 proc. planu). Wobec takiego stanu rzeczy, aktyw tej gminy powinien dążyć więcej wysiłku w pracy politycznej wśród chłopstwa i dopilnować, aby plany obowiązkowych dostaw zboża wykonać w przewidzianym terminie w 100 proc.

Za przykład dobrej postawy obywatelskiej w wykonaniu obowiązkowych dostaw może posłużyć ob. Józef Urban z grom. Warzyce gm. Jasto II. Przy dostawie zboża na punkt skupu powiedział: „Korzystam wiele z pomocy państwa, więc dlatego nie czekałem na maszynę do omłotu, ale zboże wymłóciłem cepami!” Do przodujących chłopów należą również ob. ob. Aleksander Zbyluta z grom. Żyrowa, Władysław Gajda z Blrówki i Emil Latoszek z Kaczorów.

Spośród tych co odstawiają zboże, znalazł się i taki, który przywiózł zboże zawożone. Tym kombinatorem jest Józef Czech z grom. Przeczyca. Jesteśmy pewni, że chłop pow. jasielskiego nie zostaną w tyle i wzmogą swoje wysiłki, aby wywiązać się należycie ze swych zadań wobec państwa ludowego.

Józef Piócienniczak
koresp.

Komunikat radziecko-niemiecki o rokowaniach między rządem radzieckim a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:
W dniach od 20—22 sierpnia odbyły się w Moskwie rokowania między rządem radzieckim a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ze strony radzieckiej uczestniczyli w rokowaniach: Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow, pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow, sekretarz Komitetu Centralnego KPZR N. S. Chruszczow, pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i minister obrony ZSRR N. A. Bułganin, pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i minister Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR A. I. Mikojan, przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania ZSRR N. Z. Saburow, minister finansów ZSRR A. G. Zwieriew, wysoki komisarz ZSRR w Niemczech ambasador W. S. Siemionow.

Ze strony Niemieckiej Republiki Demokratycznej uczestniczyli w rokowaniach: premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl, wicepremier Walter Ulbricht, wicepremier Otto Nuschke, wicepremier i minister budownictwa dr Lothar Bolz, wicepremier i minister

finansów dr Hans Loch, minister gospodarki rolnej i leśnej Hans Reichelt, minister handlu zagranicznego i międzysektorowego Kurt Gregor, minister przemysłu hutniczego i górniczego Fritz Selbmann, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Bruno Leuschner, szef misji dyplomatycznej NRD w Moskwie ambasador Rudolf Appelt, przewodniczący Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych Herbert Warnke, przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych — prof. E. Correns, przewodniczący Rady Centralnej Wolnej Młodzieży Niemieckiej Erich Honecker, przedstawicielka Związku Demokratycznych Kobiet Niemiec Ilse Thiele, współpracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD Peter Florin.

W toku rokowań omawiano ważne problemy, dotyczące rozwoju stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną, jak również aktualne sprawy związane z całością kształtem zagadnienia niemieckiego. Rokowania toczyły się w serdecznej atmosferze przyjaznego zrozumienia wzajemnego.

Osiągnięto całkowitą zgodność poglądów co do tego, że powłana być zlikwidowana niemożliwa sytuacja, polegająca na tym, iż po upływie 8 lat od chwili zakończenia wojny w Europie Niemcy nie mają traktatu pokojowego, są rozbite na część zachodnią i wschodnią oraz nie są równouprawnione w stosunku do innych państw. W tym celu należy zwołać w najbliższym czasie konferencję pokojową.

przy czym powinien być zapewniony udział przedstawicieli Niemiec we wszystkich stadiach przygotowania traktatu pokojowego, jak również na konferencji pokojowej. Dla przywrócenia jedności narodowej Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, należy powołać do życia w drodze bezpośredniego porozumienia między Niemcami wschodnimi i zachodnimi tymczasowy rząd ogólnoniemiecki, którego głównym zadaniem będzie przygotowanie i przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich, w wyniku tych wyborów sam naród niemiecki, bez ingerencji obcych państw, rozstrzygnie sprawę społecznego i państwowego ustroju zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec.

Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z zadowoleniem i

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rzeszowska klasa robotnicza manifestuje swą solidarność z walczącym ludem Francji

W dniach potężnego strajku ludu francuskiego, obejmującego ponad 4 miliony uczestników, masy pracujące naszego województwa na zebraniach i masówkach, odbywających się we wszystkich zakładach pracy, instytucjach i urzędach manifestują swą solidarność z ludem francuskim, walczącym zdecydowanie przeciwko rządowi polityki wojny i nędzy.

Wyrażając swą solidarność z walczącym o swe prawa ludem Francji, masy pracujące woj. rzeszowskiego inicjują zbiórkę pieniężną na pomoc dla strajkujących. Masówki solidarnościowe, które w tych dniach odbyły się na wszystkich wydziałach huty Stalowa Wola zgromadziły tysiące robotników. Wśród okrzyków na cześć międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i robotników Francji, do zalóg 5 wydziałów huty przemówił radca oddziałowy tow. Tereskowski.

W licznych wystąpieniach robotnicy stalowowskiej huty wyrażali swoje braterskie poparcie dla bohaterów walczących w obronie swych praw. Jako wyraz solidarności, poparcia i uznania dla walki narodu francuskiego robotnicy huty Stalowa Wola postanowili zorganizować zbiórkę pieniężną wśród całej zalogi huty na pomoc strajkującym braciom — metalowcom francuskim.

PAROWOZOWNIA — RZESZÓW

Pracownicy parowozowni zebrani na masówce, gorąco manifestowali swą jedność z ruchem strajkowym we Francji, postanawiając pomóc materialnie strajkującym i ich rodzinom. Pracownicy parowozowni Rzeszów napisali serdeczny list do strajkujących kolejarzy francuskich. „Jesteśmy całym sercem z Wami — czytamy w liście, solidaryzujemy się z Waszą

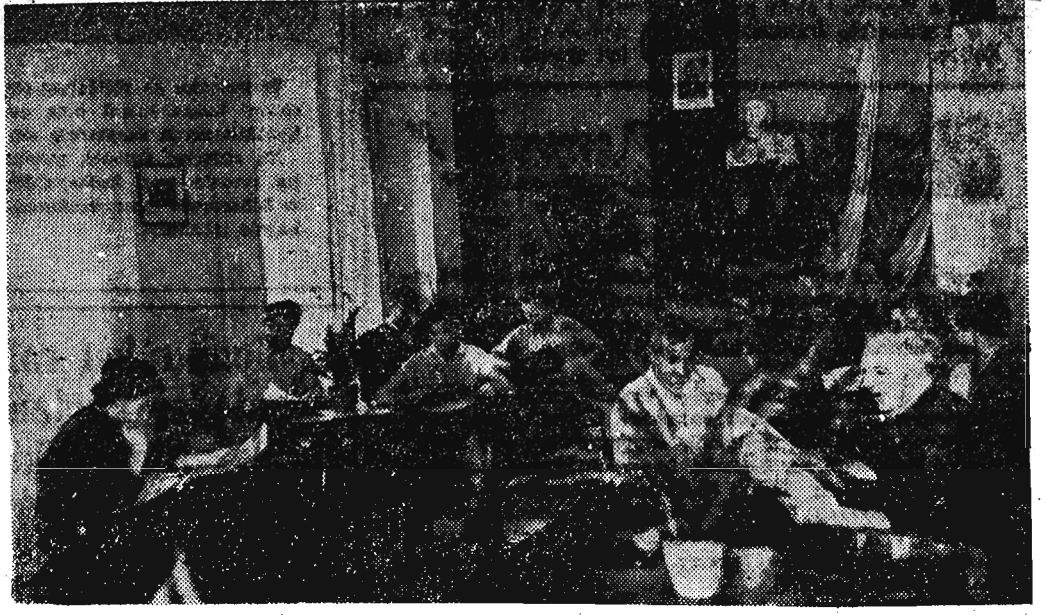
bohaterską walką, jaką toczyście o prawa człowieka pracy. Chcemy pokoju tak, jak wy, gdyż tylko w nim można budować szczęśliwą przyszłość. Rozumiey Was i chcemy Wam pomóc, pomóc Waszym dzieciom. Walka Wasza jest ciężka, ale zdecydowanie stanowicie siłę, która jest niezwyciężona, gdyż niezwyciężone jest to, co nowe, to co budzi się do życia — by w całej swej potęgzie ukazać się potomnym. Z Wami jest cała postępowo ludzkość i w tym jest Wasza niezwyciężona siła“.

*
Dnia 22 sierpnia br. odbyła się masówka na terenie Obwodowego Urzędu Poczt-Telekom. w Łańcutcie, w czasie której omówiono bohaterki strajku we Francji.

Jako pomoc dla strajkujących zebrali pracownicy kwotę 312 zł 90 gr, którą przekazano do Zarządu Okręgowego Związku Pracowników Łączności Warszawa.

**Tekst przemówienia
A. WYSZYŃSKIEGO
wygłoszonego
na posiedzeniu Komisji
Politycznej
Zgromadzenia
Ogólnego NZ podajemy
na stronie 3-ciej**

OTWARCIE WOJEWÓDZKIEGO KLUBU KORESPONDENTÓW W RZESZOWIE



Jesteśmy z Wami

„Wiemy — stwierdzają robotnicy z huty w Stalowej Woli w liście do towarzyszy francuskich — że walka, którą podjęliście, nie jest łatwa. Pragniemy Was zapewnić, że w trudnych dla Was chwilach jesteśmy razem z Wami. W pełni solidaryzujemy się z Waszą walką o prawa klasy robotniczej, o szczęście Francji“.

W całym kraju, w najrozmaitszych zakładach pracy odbywają się masówki robotnicze i pracownicze, poświęcone walce ludu francuskiego przeciwko wysługującemu się amerykańskimi imperialistami rządowi nędzy i wojny, przeciwko brudnej wojnie w Vietnamie, przeciwko wojennym układom w Bonn i Paryżu, walce ludu francuskiego o prawa robotnicze, o pokój i niezawisłość Francji. Masy pracujące Polski Ludowej — gospodarze swej Ojczyzny manifestują solidarność z ludem Francji. Trudna jest walka ludu francuskiego. Wiemy o tym dobrze, my, którzy pamiętamy nasze walki z sanacyjnymi rządami

zdrady narodowej, z rządami wyzysku i ucisku, z burżuazją wyprzedającą nasze fabryki i naszą niezawisłość gospodarczą i polityczną na giełdach imperializmu.

I pamiętamy, jak gorąco popierał nas w naszej walce międzynarodowy ruch robotniczy. Pamiętamy pomoc moralną i materialną, jakiej udzielał nam również proletariát Francji, gdy myśmy walczyli przeciwko francuskim kapitalistom, traktującym Polskę jako jedną ze swych kolonii, przeciwko Bous-sacem, Allartom i im podobnym. Pamiętamy, jak nas krzepiło w walce poparcie ze strony ruchu robotniczego, jak pozwalało nam wytrwać w najtrudniejszych dla nas chwilach. Pamiętamy, czym były składki zbierane przez robotników francuskich i radzieckich, włoskich i niemieckich na podtrzymanie naszej walki. Dziś, gdy do bezpowrotnej przeszłości należą czasy wyzysku naszej pracy przez kapitalistę amerykańskiego, francus-

kiego czy niemieckiego, gdy nasz wysiłek nam i tylko nam przynosi owoce, tym lepiej i głębiej rozumiemy wspaniałą walkę ludu francuskiego, tym gorętsze są nasze uczucia dla towarzyszy francuskich, których pragniemy zapewnić, że jesteśmy z nimi solidarni, jak solidarni są masy pracujące całego świata, jak solidarna jest z nimi cała postępowo ludzkość.

Wiemy również, że walka, jaką oni prowadzą przeciwko siłom wojny i nędzy, jest fragmentem — wspaniałym fragmentem walki, którą toczą setki milionów ludzi pragnących utrwalenia pokoju, niezawisłości wszystkich narodów, pragnących coraz lepszego dostatecznego, kulturalnego życia. I gdy na masówkach robotnicy i pracownicy wzywają do zbioru na fundusz pomocy strajkującym towarzyszom francuskim, to równocześnie wznosi się potężny okrzyk: „Niech żyje walka ludu francuskiego! Towarzysze francuscy — jesteśmy z Wami“.

Cykl pogadanek w Polskim Radio

W sobotę 22 bm. w gmachu redakcji „Nowin Rzeszowskich“ przy Placu Im. J. Stalina Nr 1 w Rzeszowie nastąpiło uroczyste otwarcie Wojewódzkiego Klubu Korespondentów Robotniczych i Chłopskich. W uroczystości wzięli udział i sekretarz KW PZPR tow. A. ŁASZEWICZ serdecznie powitany przez korespondentów i gości. W czasie uroczystości przodujący korespondenci otrzymali cenne nagrody oraz dyplomy za aktywną współpracę z redakcją. Na zdjęciu: Fragment nowotwartego Klubu Korespondentów.

Polskie Radio począwszy od dnia 25 sierpnia rozpoczyna nadawanie cyklu pogadanek poświęconych 50-leciu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Audycje te nadawane będą 25, 27, 29 sierpnia oraz 1, 3, 5, 8 i 10 września w programie II na fal 407 metrów o godz. 16.

Oświadczenie Francuskiej Partii Komunistycznej w sprawie Maroka

PARYŻ (PAP). Francuska Partia Komunistyczna ogłosiła w związku z sytuacją w Maroku deklarację, w której stwierdza m. in.:

Francuska Partia Komunistyczna wyraża pełen oburzenia protest przeciwko zamachowi, jakiemu dokonał w Maroku rząd przy pomocy rezydenta generalnego Guillaume'a i jego agenta El Glaoui.

Złożenie z tronu i deportacja sultana Maroka to nowy dowód arbitralnej polityki władz francuskich, które, usiłując zdławić ruch narodowo-wyzwoleńczy ludu marokańskiego, zdeplowały własne zobowiązania, wynikające z układu o protektoracie, narzuconego niegdyś przemocą narodowi marokańskiemu.

Francuska Partia Komunistyczna potępia stanowczo tę politykę gwałtu i terroru, prowadzoną w interesie garstki wyzyskiwaczy kolonialnych i amerykańskich podlegaczy wojennych, którzy budują w Maroku coraz liczniejsze lotniska i bazy strategiczne.

Francuska Partia Komunistyczna zapewnia raz jeszcze naród marokański o solidarności klasy robotniczej i ludu Francji oraz wzywa wszystkich demokratów i patriotów francuskich, aby domagali się położenia kresu terrorowi rozpełnemu w Maroku przez władze kolonialne.

Sytuacja w Maroku

LONDYN (PAP). Z Kairu donoszą, że na zwołanej przez kierownictwo organizacji „Bracia Muzułmańscy” konferencji, w której wzięli udział przedstawiciele wielu innych organizacji muzułmańskich, postanowiono urządzić w najbliższych dniach demonstracje na znak protestu przeciwko posunięciom imperialistów francuskich w Maroku. Delegacja demonstrantów wręczy rządowi egipskiemu memorandum w sprawie sytuacji w Maroku i złoży protest w ambasadzie francuskiej w Kairze.

Światowa kampania na rzecz rokowań doprowadzi do nowych zwycięstw w walce o pokojowe rozwiązanie problemów międzynarodowych

Komunikat sekretariatu ŚRP

PRAGA (PAP). Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował dnia 21 sierpnia następujący komunikat:

Proste i słuszne idee zawarte w apelu Światowej Rady Pokoju z 20 czerwca, zdobyły już serca i myśli setek milionów mężczyzn i kobiet we wszystkich krajach. Idee te wyrażają ożywiającą narody niezłomną wolę uregulowania wszystkich spornych spraw międzynarodowych drogą rokowań. Wola narodów przeciwstawia się wpływowym jeszcze silom, które starają się przeszkodzić rozładowaniu napięcia międzynarodowego oraz podważyć porozumienia lub odsunąć je na przyszłość.

Ządanie światowej opinii publicznej doprowadziło już do tego, że ziszczyły się nadzieje na położenie kresu przelewowi krwi w Korei. Zawarcie rozejmu, które było zwycięstwem idei rokowań, umacnia w ludziach wiarę w możliwość osiągnięcia porozumienia i zagrzewa ich do dalszej akcji.

Po zapoznaniu się narodów z uchwałami powziętymi przez Światową Radę Pokoju w Budapeszcie, światowa kampania na rzecz rokowań rozwinęła się we wszystkich krajach.

W wielu krajach rozwija się akcja na rzecz pomyślnego zakończenia rokowań w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, jak również pokojowego rozwiązania problemów Azji.

Narody domagają się od swych rządów poparcia wszelkich kroków, zmierzających do tego, aby wielkie mocarstwa przystąpiły do rokowań i pomysłnie je zakończyły.

Uchwały Światowej Rady Pokoju cieszą się jednomyślnym poparciem w Związku Radzieckim, Chińskiej Republice Ludowej i we wszystkich krajach demokracji ludowej.

W ten sposób światowa kampania na rzecz rokowań ogarnia obok uczestników ruchu obrony pokoju nowe szerokie warstwy ludności. Istnieją więc wszelkie możliwości dla dalszego rozwijania tej kampanii.

Światowa kampania na rzecz rokowań, dając każdemu człowiekowi, każdemu narodowi możliwość prowadzenia skutecznej, zorganizowanej akcji, przekształca się w siłę, która zdoła doprowadzić do nowych zwycięstw w walce o pokojowe rozwiązanie problemów między narodowych.

Uroczysta Akademia z okazji Święta Lotnictwa w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Przedstawiciele społeczeństwa Warszawy na uroczystej akademii w dniu 22 bm., zorganizowanej w przededniu Święta Lotnictwa zmanifestowali swe gorące uczucia dla ludowego lotnictwa polskiego.

Gorącymi oklaskami przyjęli uczestnicy akademii referat prezesa Zarządu Stołecznego LPZ — piosła Zygmunta Moskwy, w którym nakreślił on pełną chwały historię odrodzonego lotnictwa polskiego.

Uroczysta akademie zakończyła część artystyczną.



W związku z zbliżającą się kampanią siewów jesiennych, chłopcy indywidualni oraz członkowie Rolniczych Zespołów Spółdzielczych zaopatrują się w nawozy sztuczne. Na zdjęciu: Członek produkcyjnej spółdzielni „Manifest Lipcowy” w Libertowie (pow. krakowski) kwitując pobrany z magazynu nawóz sztuczny.

CAF — fot. Mottl.

Depesze z okazji święta narodowego 9 rocznicy wyzwolenia Rumunii

Do
Towarzysza Dr PETRU GROZY
Przewodniczącego Prezydium
Wielkiego Zgromadzenia Narodowego
Rumuńskiej Republiki Ludowej
BUKARESZT

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie najserdeczniejszych pozdrowień Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moich własnych dla Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej i dla Was osobiście z okazji 9 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez bohaterką Armię Radziecką.

Naród polski, zespolony z bratnim narodem rumuńskim wspólną ideą pokoju i postępu, śle narodowi rumuńskiemu z okazji pamiętnej rocz-

Do
Towarzysza GHEORGHE GHEORGHU DEJA
Prezesa Rady Ministrów
Rumuńskiej Republiki Ludowej
BUKARESZT

Z okazji 9 rocznicy wyzwolenia Rumunii przesyłam w imieniu narodu polskiego i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej najgorętsze pozdrowienia dla narodu rumuńskiego, rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej i dla Was osobiście.

Naród polski z podziwem śledzi poważne osiągnięcia Rumuńskiej Republiki Ludowej we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego i serdecznie życzy bratniemu narodowi rumuńskiemu dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu oraz w walce o pokój i współpracę międzynarodową, jaka prowadzi narody milujące pokój pod-

przewodem wielkiego Związku Radzieckiego, wspólny z całym światowym obozem pokoju.

(—) ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący
Rady Państwa
Polskiej
Rzeczypospolitej
Ludowej

przewodem wielkiego Związku Radzieckiego, wspólny z całym światowym obozem pokoju.

(—) BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów
Polskiej
Rzeczypospolitej
Ludowej

Depeszę do Towarzysza SIMIONA BUGHICI, Ministra Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej podobnej treści przesłał STANISŁAW SKRZESZEWSKI, Minister Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Trzeci tydzień trwa walka strajkowa ludu francuskiego przeciwko rządowej polityce nędzy i wojny

PARYŻ (PAP). Strajk ogarnia wciąż nowe dziedziny i obejmuje coraz więcej zakładów przemysłowych. W przemyśle budowy maszyn i w fabrykach samochodowych strajk rozszerza się. Objął on zakłady metalurgiczne na przedmieściach Paryża w St. Denis, Suresnes, Montrouge itd., jak również w Angers,

w Sedanie, w Charleville, w Lyonie, Tuluzie, Grenoble. W zakładach samochodowych Renoyld strajk objął 20 oddziałów.

Strajk górników ogarnia wszystkie najważniejsze kopalnie węgla i rudy.

W zakładach użyteczności publicznej, w arsenalach i stoczniach wojskowych, w licznych zakładach przemysłu chemicznego — strajk rozwija się z niesłabnącą mocą. W przemyśle tekstylnym i spożywczym strajk obejmuje wiele nowych zakładów pracy. Walkę strajkową kontynuują również robotnicy budowlani, przemysłu papiernicznego, obsługi metra i autobusów, jak również tramwajarze w Marsylii, Lyonie, Hawrze, Nicei, Lille, Amiens, Valenciennes.

PARYŻ (PAP). Z depesz, jakie nadeszły późną nocą, wynika, że coraz więcej członków Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych występuje przeciwko dywersyjnej transakcji pracodawców i związków zawodowych organizacji.

Kierownictwo Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych ogłosiło, że „rząd przyrzekł zwołać najwyższą komisję układowych zbiorowych do 30 września, nie stosować sankcji wobec strajkujących, konsultować się ze związkami zawodowymi (komunikat ma na myśli rozłamowe związki zawodowe — red.), przed wprowadzeniem w życie dekretów, przychylnie rozpatrzyć sprawę minimum płac oraz zachęcić pracodawców do szybkiego zawarcia układów zbiorowych”. Prasa demokratyczna zwraca uwagę, że strajkujący żądali przede wszystkim bezwzględnie uchylenia dekretów rządowych oraz powszechnej poprawy warunków bytu. Warunki oszukawczego „porozumienia” zostały przyjęte z głębokim niezadowoleniem przez strajkujących.

Komunikat radziecko-niemiecki o rokowaniach między rządem radzieckim a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wdzięcznością przyjęła oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie złagodzenia finansowo - gospodarczych zobowiązań Niemiec, związanych z następstwami wojny.

W czasie rokowań strony uzgodniły sprawę podjęcia szeregu kroków politycznych i ekonomicznych, zmierzających do udzielenia pomocy Niemieckiej Republice Demokratycznej w dalszym rozwoju jej gospodarki narodowej i w podniesieniu dobrobytu jej ludności. Wzięto przy tym pod uwagę, że Niemiecka Republika Demokratyczna w ciągu lat ubiegłych sumiennie wywiązywała się ze swych zobowiązań wobec Związku Radzieckiego i że dzięki wysiłkom niemieckich sił demokratycznych Niemiecka Republika Demokratyczna jest ważnym czynnikiem walki o pokój w Europie.

Decyzje rządu radzieckiego przewidują: zaprzestanie pobierania reparacji od Niemieckiej Republiki Demokratycznej, poczynając od 1 stycznia 1954 roku, bezpłatne przekazanie na własność NRD przedsiębiorstw radzieckich, znajdujących się w Niemczech, obniżenie wydatków NRD, związanych z prze-

bywaniem wojsk radzieckich na terytorium NRD do sumy nie przekraczającej pięć procent dochodów budżetu państwowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zwolnienie NRD od spłaty długów, które powstały po roku 1945 z tytułu okupacyjnych wydatków poza granicami Niemiec, zwolnienie Niemiec od spłaty Związku Radzieckiemu wojennych długów państwowych.

Odnosnie uzgodnionych w związku z tym spraw strony podpisały protokół, którego tekst ogłasza się poniżej.

W toku rokowań osiągnięto również porozumienie w niektórych innych sprawach, dotyczących zacieśnienia i rozwoju współpracy ekonomicznej, kulturalnej i naukowo - technicznej między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Zawarto w szczególności porozumienie o dostawach towarów w 1953 roku ze Związku Radzieckiego do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w uzupełnieniu istniejącego układu handlowego na sumę ok. 590 miln. rubli. Dostawy obejmować będą artykuły spożywcze, węgiel kamienny, żelazo walcowane, miedz, ołów, aluminium, bawełnę i inne. Rząd radziecki przyznał Niemiec-

kiej Republice Demokratycznej kredyt w wysokości 485 milionów rubli, w tej liczbie 135 milionów rubli w wolnych dewizach. Udziela się kredytu przy oprocentowaniu w wysokości 2 proc. rocznie w tym, że ma być spłacony w ciągu 2 lat, poczynając od 1955 roku.

W związku z Inkwizytą wysuniętą przez delegację rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej, osiągnięto następujące porozumienie: podjęte zostaną w ustalonym trybie kroki, mające na celu zwolnienie z odbycia dalszej kary niemieckich jeńców wojennych, skazanych za przestępstwa, dokonane w czasie wojny z wyjątkiem osób, które dopuściły się szczególnie ciężkich zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości, i które pozostaną dla odbycia kary.

Dając do zacieśnienia i dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną, która jest ostoją walki narodu niemieckiego o jednolite, pokojowe, demokratyczne Niemcy, strony postanowiły przekształcić misję dyplomatyczną ZSRR w Berlinie oraz misję dyplomatyczną NRD w Moskwie w ambasadę i wymienić ambasadorów.



Hodowcy... ostu

Bywają różni hodowcy — bydła, trzody chlewnej, zbóż selekcyjnych, okopowych i roślin przemysłowych. Hodowia zwierzęca i roślinna daje państwu olbrzymie korzyści, przysparza rolnikom, spółdzielniom produkcyjnym i PGR-om dochodów.

Ale są i szkodnicy-hodowcy — chwastów.

Niewiarygodne, ale jednak prawdziwe. Gdzie są tacy „specjaliści” wiedzy agronomicznej, zapytacie się czytelnicy? Czyżby importowani z Zachodu imperialistycznego, znanego skądinąd z hodowli stonki ziemniaczanej, rzucanej na pola państw demokracji ludowej, z hodowli żarzących much, komarów i bakcyli chorobotwórczych, które do niedawna tak jeszcze piraci anglo-amerykańscy zrzucali na pola bohaterkiej Korei Ludowej.

Nie, to są rodzimi, z PGR Gorajowice w pow. jasielskim.



Wiosną br. wyszło zarządzenie o obowiązkowym tępieniu chwastów. Nie dotarło ono jednak do świadomości kierownictwa PGR w Gorajowicach, gdyż do tej pory kilkunastotarylan ziemniaków pokryty jest olbrzymią ilością chwastów. Panoszące się tam osty, dojrzewają dziś w promieniach sierpniowego słońca, rozsiewając nasienie po okolicznych polach. Koniecznym jest, aby kierownictwo PGR zainteresowało się tą sprawą i jak najszybciej oczyściło pole ziemniaczane z chwastów.

A ponad wszystko należałoby u siebie, w PGR-ze, w biurach, wypłenić chwasty nierobstwa, niedbaństwa i bez troski. Nie zamierzamy bowiem takich pasożytów hodować.

Projekt rezolucji zgłoszony przez delegację Związku Radzieckiego odpowiada interesom miłujących pokój narodów i bezpieczeństwa międzynarodowego

Przemówienie A. Wyszyńskiego na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). Przemawiając 19 sierpnia na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ, w dyskusji nad kwestią koreańską, szef delegacji radzieckiej A. Wyszyński oświadczył m. in.:

Delegaci, którzy zabierają tu głos podkreślali już znaczenie rozejmu w Korei, zawartego 27 lipca br.

Historyczna doniosłość tego pamiętnego wydarzenia jest rzeczywiście ogromna. Na niedawnej sesji Rady Najwyższej Związku Radzieckiego i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkov powtórzył w swym przemówieniu:

„Przez trzy z górą lata obóz pokoju i demokracji starał się doprowadzić do położenia kresu wojnie w Korei. Podpisanie rozejmu uwięczyło tę walkę. Ożywiająca miliony ludzi wola pokoju stała się tak potężną i skuteczną siłą, że agresorzy muszą się z nią liczyć”.

Historia wojny w Korei jest pouczająca. Wojna w Korei wykazała i dowiodła, że interwencja głęboko zawiadła się, gdy narzucając wojnę na rodowi koreańskiemu liczyli na to, że przeprowadzą i zakończą ją szybko, za jednym zamachem, nieomal ze bawiając się. Wojna dowiodła, że narody walczące o słuszną sprawę są niezwykłe odporne nawet wtedy, gdy — jak powiedział G. M. Malenkov — zwali się na nie najpotężniejsza machina wojenna współczesnego imperializmu; że „oddanie dla sprawy wolności i niezawisłości swego kraju — również w tym wypadku cytuję słowa szefa rządu radzieckiego — rodzi wielką odwagę, nieugiętość i masowe bohaterstwo”.

W tym bohaterskim czynnie wielka zasługa przypada również chińskim ochotnikom ludowym, którzy przyszlizli z pomocą swym braciom koreańskim w walce przeciwko interwencji, w walce o wolność i niezawisłość.

Oto wymowa niezbitych faktów, wymowa historii i samego życia. Już na poprzednich sesjach poświęcono tym faktom dość uwagi. Nie potrzebujemy więc chyba wracać do nich, zwłaszcza teraz, kiedy przed Organizacją Narodów Zjednoczonych stoją inne, nowe zadania, zadania niezmierne doniosłe, o wielkim znaczeniu praktycznym. W każdym razie delegacja Związku Radzieckiego uważa, że trzeba się zająć właśnie tymi zadaniami.

Należy też naszym zdaniem przypomnieć, że od samego początku wojny narzuconej narodowi koreańskiemu rząd radziecki starał się doprowadzić do położenia kresu tej wojnie, do zawarcia rozejmu i następnie trwałego pokoju.

Już w lipcu 1950 roku, tj. w miesiąc od chwili, gdy rozpoczęła się interwencja w Korei, J. W. Stalin w odpowiedzi na orędzie premiera Indii p. Nehru podkreślił celowość pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej przez Radę Bezpieczeństwa — z bezwarunkowym udziałem pięciu wielkich mocarstw, nie wyłączając chińskiego rządu ludowego.

W tymże 1950 roku na V sesji Zgromadzenia Ogólnego delegacja Związku Radzieckiego wspólnie z delegacjami Polski, Czechosłowacji, Ukrainy i Białoruskiej SRR wniosła projekt rezolucji, przewidującej udzielenie przez Zgromadzenie Ogólne następujących zaleceń:

a) stronom walczącym w Korei — niezwłocznie zaprzestać działań wojennych;

b) rządowi USA i rządowi innych państw — niezwłocznie wycofać z Korei swe wojska i przez to zapewnić warunki, które umożliwiłyby na rodowi koreańskiemu realizację jego niepozbawialnego, suwerennego prawa do swobodnego decydowania o swych sprawach wewnętrznych.

W czerwcu 1951 roku rząd radziecki znowu zaproponował, aby jako pierwszy krok na drodze do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej rozpocząć rokowania między stronami walczącymi w sprawie zaprzestania działań wojennych i wzajemnego wycofania wojsk z 38 równoleżnika.

Na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego w tymże 1951 roku delegacja radziecka, na polecenie rządu Związku Radzieckiego znowu zaproponowała Zgromadzeniu Ogólnemu uznać za rzecz konieczną:

a) aby kraje uczestniczące w działaniach wojennych w Korei zaprzestały niezwłocznie tych działań, zawarły rozejm i w ciągu 10 dni wy-

cofały swe wojska z 38 równoleżnika, oraz

b) aby wszystkie wojska obce, jak również obce oddziały ochotnicze zostały ewakuowane z Korei w ciągu trzech miesięcy.

Podczas pierwszej części VII sesji w październiku 1952 roku delegacja nasza, jak wszyscy to obecni zapewne pamiętają, energicznie popierała projekt rezolucji, wniesiony przez Polską Rzeczpospolitą Ludową, którego pierwsze punkty poświęcone były sprawie wojny w Korei.

Rezolucja ta, licząc się z faktem, że wojna w Korei trwała wówczas już trzeci rok, pociągając za sobą ogromne nieszczęścia i zniszczenia, zalecała niezwłoczne zaprzestanie działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu, niezwłoczne wznowienie rokowań o rozejm oraz podjęcie przez strony wszelkich wysiłków dla osiągnięcia porozumienia zarówno w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, jak i co do całokształtu zagadnienia jeńców wojennych i poczynienie w ten sposób starań dla usunięcia przeszkód na drodze do zakończenia wojny w Korei.

Rezolucja ta przewidywała również konieczność wycofania z Korei wojsk obcych, nie wyłączając chińskich oddziałów ochotniczych, w ciągu dwóch — trzech miesięcy, a także konieczność zapewnienia pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej w duchu Zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków pod nadzorem komisji z udziałem stron bezpośrednio zainteresowanych oraz innych państw, w tym również państw, które nie brały udziału w wojnie koreańskiej.

Widzicie więc panowie, że rząd radziecki, wyrażając wolę narodu radzieckiego i w zgodzie z interesami wszystkich innych narodów oraz ożywiający je dążeniem do pokoju, dokładał rokrocznie wszelkich starań, aby położyć kres przelewowi krwi w Korei, aby położyć kres wojnie narzuconej narodowi koreańskiemu i kryjącej w sobie grzębę nowej wojny światowej, aby zapewnić pokój w Korei i na całym świecie.

Nie widzę konieczności przypomnienia obecnie o tych wszystkich wysiłkach, jakie podjęła strona koreańska — chińska dla przewycięzenia niemałych trudności podczas rokowań w Panmunjonie, nie wolno jednak zapominać o fakcie, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przypada ogromna zasługa w dziele ostatecznego uregulowania problemu jeńców wojennych. One to właśnie zaproponowały, po rozsądnym uregulowaniu kwestii chorych i rannych jeńców wojennych, rozwiązanie całego problemu jeńców wojennych w ten sposób, by obie strony kierowały się szczerym dążeniem do zawarcia rozejmu w Korei w duchu wzajemnego kompromisu.

Dochowując do końca wierności zasadom prawa międzynarodowego i postanowieniom konwencji genewskiej, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i rząd Chińskiej Republiki Ludowej, w dążeniu do usunięcia jedynej i ostatecznej przeszkody na drodze do uregulowania kwestii trybu repatriacji jeńców wojennych, zgodziły się na to, by repatriować natychmiast po zaprzestaniu działań wojennych tych wszystkich jeńców, którzy domagali się repatriacji, a pozostałych jeńców wojennych przekazać państwu neutralnemu, ażeby zapewnić sprawie dliwie rozwłazanie problemu ich repatriacji. Było to w kwietniu 1953 roku. Jakkolwiek szybko zakończenie rokowań i podpisanie rozejmu — było wówczas całkowicie możliwe — trzeba było jeszcze dwóch miesięcy, aby doprowadzić tę sprawę do końca. Co było przyczyną tej zwłoki?

Przyczyną takiej niedopuszczalnej zwłoki było prowokacyjne stanowisko klikki lisymanowskiej, która czyniła wszystko co było w jej mocy, aby stordedować podpisanie układu rozejmowego.

W związku z tym muszę przypomnieć brutalne pogwałcenie porozumienia w sprawie jeńców wojennych przez lisymanowców, kiedy uprowadzili oni przemocą przeszło 27 tys. jeńców strony koreańskiej,

usługując w ten sposób zbrodniczy sposób stordedować już osiągnięte porozumienie. Nie poruszając obecnie historii całej tej sprawy, zwrócić jedynie uwagę na dziwną rolę, jaką odegrały tu władze amerykańskie w Korei, na których oczach rozegrała się cała ta prowokacja.

Wszystkie poczynania lisymanowców dowodzą, że koła reakcyjne sprzeciwiające się pokojowemu uregulowaniu kwestii koreańskiej również obecnie — co powinno zwrócić uwagę zarówno tej Komisji, jak i Zgromadzenia Ogólnego oraz całej Organizacji Narodów Zjednoczonych — nie rezygnują ze swego zamiaru, by za pomocą wszelkich możliwych środków przeszkodzić pokojowemu zjednoczeniu Korei na zasadach demokratycznych, przeszkodzić pomyślnemu rozwiązaniu tego doniosłego zadania.

Nie jest przecież dla nikogo tajemnicą, że w swej prowokacyjnej grze lisymanowcy cieszą się poparciem ze strony reakcyjnych kół Stanów Zjednoczonych. Jak widać z oświadczenia p. Dulles, opublikowanego 7 sierpnia br., Departament Stanu porozumiał się z kliką lisymanowską co do współdziałania w realizacji planu lisymanowskiego, aż do wycofania się z przyszłej konferencji politycznej w odpowiednim momencie, przewidzianym przez ten plan. Znane jest przecież także oświadczenie p. Dulles, w którym czytaliśmy dosłownie co następuje: „Uzgodniono (z lisymanowcami — a. w.), że w czasie trwania konferencji politycznej nie będą podejmowane żadne jednostronne działania w kierunku zjednoczenia Korei za pomocą środków militarnych”. Trzeba przemyśleć sens tego zdania, trzeba zastanowić się dokładnie nad znaczeniem tych słów, które wypowiedział nie kto inny, jak sekretarz Stanu USA! Okazuje się, że uzgodniono z Li Syn-manem, że nie będą podejmowane żadne jednostronne działania w kierunku zjednoczenia Korei za pomocą środków militarnych. Co to znaczy?

To znaczy — postanowiono nie rozpoczynać znowu wojny przeciwko Korei północnej, nie wznowiać tej wojny, ale jedynie na czas trwania konferencji politycznej. Czy można zapytać: A co będzie po upływie tego czasu?

Nie wolno przechodzić do porządku nad takim oświadczeniem, które niedwuznacznie aprobuje żądanie klikki lisymanowskiej, by dążyć do zjednoczenia Korei siłą zbrojną, czyli inaczej mówiąc za pomocą wojny.

Nikogo nie powinny oczywiście wprowadzać w błąd zawarte w tym pakiecie frazesy powołujące się na tzw. „obronę wzajemną”, na rzekome pragnienie krajów, które ten pakt podpisały, „pokojowego współżycia ze wszystkimi narodami i ze wszystkimi rządami”.

Nikogo nie może też wprowadzić w błąd frazesy o „prawie do obrony zbiorowej”, albo frazesy o konieczności ustanowienia na Oceanie Spokojnym „skutecznego systemu bezpieczeństwa regionalnego”. Frazesy te nie mogą i nie powinny nikogo wprowadzić w błąd, wszyscy bowiem wiedzą, że takie frazesy stały się od dawna frazesami standardo wymi w agresywnych układach, i że zmiatają one do zamaskowania prawdziwego charakteru tych układów.

Rzuca się w oczy okoliczność, że ten pakt udzielający Stanom Zjednoczonym prawa do utrzymywania swych sił zbrojnych na terytorium Korei południowej, podpisany został natychmiast po podpisaniu przez te same Stany Zjednoczone układu o rozejmie w Korei, który to układ przewiduje, jak wiadomo, że jedną ze spraw omawianych na konferencji politycznej będzie sprawa wycofania z Korei wszystkich obcych sił zbrojnych. W tym samym prawie czasie podpisuje się dwa wręcz przeciwstawne fakty!

W bezpośrednim związku z paktem o tzw. „obronie wzajemnej” pozostaje również, jak wiadomo, deklaracja 16 rządów — uczestników interwencji w Korei, które w deklaracji tej zobowiązały się z góry do udziału w nowej wojnie na Dalekim Wschodzie, jeżeli wojna taka zostanie znowu rozpętana przez amatorów awantur wojennych. Naturalnie i w tym wypadku nie obyło się bez namaszczonych frazesów dla zamaskowania zbrodniczych celów.

Wspomniana deklaracja budzi też poważny niepokój w opinii publicznej krajów świata zachodniego.

Oto, proszę panów, jak przedstawiła się sytuacja polityczna tuż przed dniem, kiedy ma przystąpić do pracy konferencja polityczna, mająca rozpatrzyć doniosłe zadania, w których pomyślnym rozwiązaniu zainteresowany jest zarówno naród koreański jak i wszystkie narody miłujące pokój.

Zadanie polega obecnie na tym, aby dopomóc narodowi koreańskiemu do jak najrychlejszej i najpełniejszej pomyślniej odbudowy gospodarki narodowej, dopomóc mu do wskrzeszenia pokojowego życia, do zabliznienia ciężkich ran, zadanych mu przez wojnę. Z uwagi na niezwykle doniosłość tego zadania rząd radziecki postanowił, jak wiadomo, już teraz przeznaczyć na odbudowę zniszczonej gospodarki Korei jeden miliard rubli.

Zgromadzenie Ogólne powinno, naszym zdaniem, powziąć na obecnej sesji także decyzję, by przyczyniły się one do sukcesu konferencji politycznej, która ma być zwołana, zgodnie z punktem 60 art. 4 układu rozejmowego, dla uregulowania w drodze rokowań zagadnień dotyczących wycofania z Korei obcych sił zbrojnych, pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej itd.

Stanowisko rządu radzieckiego w tej sprawie polega na tym, by kontynuując niezachwianie politykę pokoju, dążyć do pokojowego uregulowania wszystkich zagadnień, wychodząc z założenia, że kwestie te powinny być rozwiązane przez samych Koreańczyków w drodze rokowań między Koreą północną a południową, dokładając wszelkich starań, aby zapewnić sukces tego dzieła. W związku z tym należy zwrócić szczególną uwagę na tak ważne zagadnienie jak sprawa typu i składu konferencji politycznej.

Naszym zdaniem, błędna jest propozycja skonstruowania konferencji w oparciu o zasadę przedstawicielstwa stron. Tymczasem takie właśnie stanowisko zajęły Stany Zjednoczone i popierające je państwa, które złożyły swe podpisy pod projektem rezolucji, opublikowanej tu pod nr 151. Wydaje się nam, jak już powiedziałem, że takie stanowisko jest błędne.

Takie konstruowanie konferencji jest błędne już dlatego, że we właściwym zorganizowaniu konferencji politycznej zainteresowane są nie tylko strony, o których mówi pkt 60 art. 4, lecz i wszystkie narody miłujące pokój, a przede wszystkim narody krajów sąsiadujących z Koreą. Tymczasem autorzy projektu wspomnianej rezolucji pomijają milczeniem tę nader ważną okoliczność, obstaraj przy swojej interpretacji pkt 60 art. 4 układu rozejmowego. Tak więc np. p. Lodge oświadczył w swoim wczorajszym przemówieniu, że Stany Zjednoczone stanowczo obstaraj przy pkt 60 i przy zawartej w nim koncepcji dwóch tylko stron, których przedstawiciele powinni włączyć udział w konferencji politycznej, zacytował on przy tym tekst pkt 60 art. 4, ale nie zwrócił widocznie uwagi na okoliczność, że ten tekst nie oznacza bynajmniej, iż przedstawicielami „obu stron” (o których mowa w pkt. 60), mogą być tylko kraje, które brały udział w działaniach wojennych. W pkt 60 nie ma nigdzie żadnej aluzji co do tego, że te jedynie kraje, które uczestniczyły w działaniach wojennych, mogą być wyznaczone przez obie strony. A przecież ma to istotne znaczenie dla właściwego zrozumienia pkt 60.

Na czym w rzeczywistości polega istotna treść tego pkt 60?

Naszym zdaniem jest ona bardzo prosta.

Polega ona po pierwsze na tym, że obie strony — jest to alfa i omega tego układu — zwołają w ciągu trzech miesięcy po wejściu w życie układu rozejmowego konferencję polityczną dla uregulowania w drodze rokowań zagadnień, dotyczących wycofania z Korei wszystkich obcych sił zbrojnych, pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej itd. Po drugie — na tym, że konferencja ta zwołana zostanie na wyższym szczeblu, i po trzecie — że przedstawiciele na tę konferencję wyznaczą obie strony.

Autorzy projektu rezolucji grupy państw z USA na czele, a przede wszystkim p. Lodge, interpretują pkt 60 w taki sposób, jak gdyby w konferencji politycznej mogły brać udział jedynie kraje wyznaczone przez każdą poszczególną stronę i to spośród krajów, które uczest-

nicyli w wojnie. W projekcie p. Lodge'a stwierdza się to jak najwyraźniej. A zatem projekt rezolucji, z którym występuje delegacja amerykańska bierze za punkt wyjścia zasadę konstruowania konferencji na podstawie przeciwstawnych sobie stron. Dlatego też wspomniany projekt rezolucji nie zawiera punktu o udziale w konferencji politycznej innych członków Organizacji Narodów Zjednoczonych. P. Lodge wręcz oświadczył, że tak jest istotnie, że ich projekt nie zawiera żadnej wzmianki o udziale innych członków ONZ, którzy — jak powiedział (cytuje jego słowa) — „Nie mogliby brać należytego udziału po żadnej z dwóch stron przewidzianych w punkcie 60”.

Jednocześnie p. Lodge przyznał wczoraj, że jest szereg państw, zainteresowanych w tej — jak się wyraził — „strefie”, tj. zainteresowanych w pokojowym uregulowaniu kwestii koreańskiej.

Niemniej jednak, mimo tego oświadczenia p. Lodge'a projekt rezolucji, którego broni delegacja amerykańska wraz z niektórymi innymi delegacjami, nie przewiduje udziału tych krajów w konferencji politycznej, usiłując w ten sposób zupełnie samowolnie odsunąć je od uczestnictwa w tej konferencji. Jakkolwiek wspomniane państwa są w tym tak bardzo zainteresowane.

Jasne jest, że nie wszystko tutaj klapuje u p. Lodge'a, ale to nas mało wzrusza. Ważny jest natomiast fakt, że takiej koncepcji nie można oczywiście uznać za normalną. Jest ona nielogiczną zarówno z punktu widzenia właściwego zorganizowania najbardziej autorytatywnej konferencji międzynarodowej, jaką powinna być konferencja polityczna, przewidziana w pkt 60 układu o rozejmie w Korei, jak i pod kątem widzenia konieczności zapewnienia obradom konferencji jak największego sukcesu. Sam p. Lodge oświadczył wczoraj, że jeżeli Zgromadzenie ma zalecić zaproszenie jakiegokolwiek innej strony do udziału w konferencji, to wówczas logicznie rzecz biorąc — jak podkreślił on — nie może być powodów, które by przeszkadzały zaproszeniu do udziału w tej konferencji innych krajów, będących sąsiadami Korei, a mających bezpośrednie interesy w tej strefie.

Co prawda, to prawda. Nie może być oczywiście żadnych podstaw, które by przeszkadzały włączeniu w skład konferencji politycznej, zwołanej dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, krajów będących sąsiadami Korei, i to — jak oświadczył p. Lodge — mających bezpośrednie interesy w tej strefie, a oczywiście jest, że przede wszystkim sąsiadzi mają te interesy.

Ale stwierdzając to i jednocześnie negując konieczność zalecenia w imieniu Zgromadzenia Ogólnego udziału w konferencji politycznej innych krajów poza tymi, które uczestniczyły w wojnie, Lodge podcina gałąź, na której opiera się cały projekt wspomnianej rezolucji, jakkolwiek on sam jest jej współautorem. Uwydatnia się zarazem jeszcze bardziej cała nielogiczność propozycji, zawartych w projekcie rezolucji.

W ten sposób interpretacja pkt. 60, z którą wystąpił p. Lodge, absolutnie nie da się utrzymać.

Bezpodstawność tej interpretacji, podobnie jak o niezadowolającym charakterze projektu rezolucji, zgłoszonego przez 15 delegacji, świadczą również taki fakt, jak wniesienie do tej komisji jeszcze dwóch dodatkowych rezolucji w sprawie składu konferencji. Czym tłumaczy się ogłoszenie tych dwóch projektów? Po co okazały się potrzebne jeszcze te dodatkowe projekty — jeden w imieniu Australii i Nowej Zelandii, a drugi w imieniu czterech krajów Wspólnoty Brytyjskiej? Skoro już 15 państw porozumiało się co do swego zasadniczego stanowiska, zachodzi pytanie, po co okazały się potrzebne jeszcze te dwa projekty? Czemu to propozycji, które te projekty zawierają, nie można było by włączyć do ogólnej rezolucji? Pytanie to jest zupełnie na miejscu, a odpowiedź jest zupełnie jasna: te dwie rezolucje okazały się potrzebne po to, aby stworzyć pozory pewnej jednolitości w sprawie zasadniczej rezolucji, podczas gdy w istocie rzeczy tej jednolitości wśród 15 delegacji nie ma,

(Ciąg dalszy na str. 4tej).

„Mój sklep świadczy o mnie“

WROCLAW (PAP). „Mój sklep świadczy o mnie“ — takie hasło rzuciła Mieczysława Gawlik, przodująca na Dolnym Śląsku sklepowa gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Mieroszowie w pow. walbrzyskim. Jednocześnie wezwała ona innych pracowników sklepowych spółdzielczości samopomocowej do współzawodnictwa o jak najlepszą pracę placówek detalicznej sprzedaży.

Spółdzielczość polska nowymi osiągnięciami wita Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości

WARSZAWA (PAP). Przeszło 5-milionowa rzesza spółdzielców polskich czyni przygotowania do Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, przypadającego w tym roku 6 września.

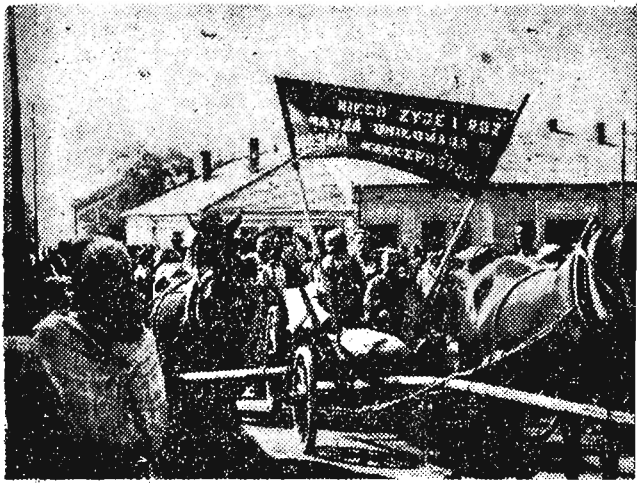
W toku przygotowań i podczas uroczystych zebrań i akademii spółdzielcy dokonują oceny swej dotychczasowej

pracy oraz przeanalizują środki, jakie należy zastosować w pracy spółdzielczości w celu dalszego pomnażania — na tym odcinku — sił Frontu Narodowego i wyko-

nanła zadań planu. Doroczne swe święto wita spółdzielczość polska poważnymi osiągnięciami w wielu dziedzinach. Coraz większą rolę odgrywa przede wszystkim spółdzielczość samopomocowa dostarczając wsi artykuły przemysłowe — maszyny rolnicze, nawozy sztuczne itp. oraz dokonując skupu produktów rolnych.

Chłopi manifestacyjnie odstawiają zboże do punktów skupu

Chłopi Wysokiej Głogowskiej dali niemały wkład pracy w szybki sprząz pługów. Andrzej Migut pomógł w żniwach Marji Łyszczko, Krasoń — Franciszkowi Srokowi i tak wspólnie szybko je ukończyli. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Władysław Guzek, sołtys gromady Franciszek Migut, ZMP-owcy Bronisław Wesół i Stanisław Łyszczko codziennie czuwal nad ich sprawnym przebiegiem. A później po omłotach zorganizowali w gromadzie manifestacyjną dostawę zboża. Strumieniem 15-tu ton wpłynęło ono do magazynu GS-u, a stąd pójdzie do miasta, dla robotników budujących nowe wspaniałe zakłady przemysłowe, osiedla, uczelnie i szpitale. Z honorem chłopci chcą odplacić swym braćom z fabryk i hut, kopalni, z miast swój dług za ich trud, dzięki któremu kraj nasz staje się coraz silniejszy, a ludzie zamożniejsi.



Chłopi Wysokiej Głogowskiej z radością, jadą na punkt skupu. Długim rzędem ciągną się furmanki naładowane zbożem. „Niech żyje i rozkwita nasza umiłowana Ojczyzna Rzeczpospolita Ludowa“ — głosi transparent. Codzienny wysiłek gromady, terminowe wypełnienie obowiązków wzmacnia siłę Ojczyzny. Chłopi z Wysokiej, jak tysiące innych chłopów, są uczestnikami walki o jej rozkwit.

Pomoc PCK dla ofiar trzęsienia ziemi w Grecji

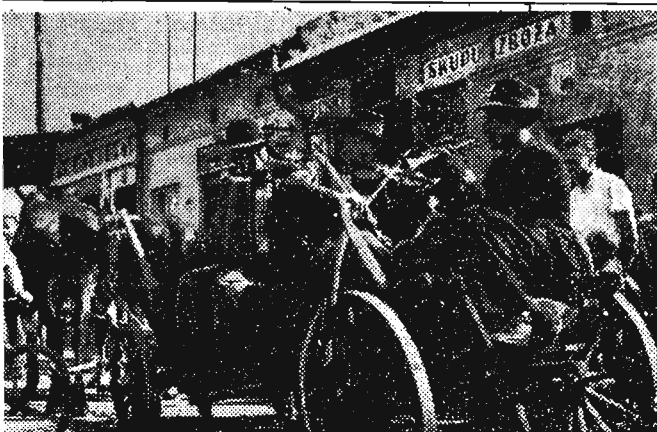
WARSZAWA (PAP). W związku z trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło ostatnio wyspy greckie Kefalonia, Itaka i Zakynthos, Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża uchwałą Prezydium z dnia 20 sierpnia br. postanowił przyjąć z pomocą ofiarom kęskę, przekazując na ten cel sumę 50 tysięcy złotych Greckiemu Czerwonemu Krzyżowi, do którego wystosował depeszę treści następującej:

„GRECKI CZERWONY KRZYŻ

A t e n y

Polski Czerwony Krzyż prosi pana o przekazanie w razach głębokiego współczucia ludności wysp Kefalonia, Itaka i Zakynthos, dotkniętej straszną klęską trzęsienia ziemi.

Pragnąc przyjąć z pomocą poszkodowanym, Polski Czerwony Krzyż przesyła Greckiemu Czerwonemu Krzyżowi sumę pięćdziesięciu tysięcy złotych na rzecz ofiar trzęsienia ziemi“.



Zakończone żniwa, ładne zbiory, terminowe i manifestacyjne wypełnienie obowiązku wobec Ojczyzny — to słuszny powód do radości. Nie też dziwnego, że chłopci Wysokiej Głogowskiej odwołując zboże, zabrali z sobą kapelę gromadzką, przy dźwiękach której jeszcze weselej upłynęło im czas na punkcie skupu.

Przemówienie A. Wyszyńskiego na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

(Ciąg dalszy ze str. 3)

albo też co najmniej cztery delegacje zajmują inne stanowisko.

Te dwie rezolucje, jak również wystąpienie delegata Wielkiej Brytanii p. Lloyda, wystąpienie przedstawiciela Francji p. Schumana, dalsze wystąpienie przedstawiciela Kanady — to jedynie dowód, że projekt rezolucji 15 krajów z USA na czele, nie może stanowić podstawy do rozwiązania kwestii składu konferencji. Co się zaś tyczy stanowiska krajów odgrywających kierowniczą rolę w tej grupie 15 delegacji, to wydaje mi się, że można je scharakteryzować przysłówkiem niemieckim: „Usiłują wyprać futro, nie zamoczyć skóry“.

Słusznie powiedział wczoraj p. Schuman, przedstawiciel Francji, że sformułowania zaleceń, zawartych w pkt 60 nie należy interpretować zbyt dosłownie, i że konferencja polityczna nie powinna bynajmniej składać się z dwóch przeciwstawnych obozów. Na takim samym stanowisku, o ile można sądzić z oświadczenia p. Lloyda, stoi również delegacja angielska, chociaż delegacja ta, podobnie jak francuska, jest współautorem projektu rezolucji 15 krajów, który bierze za punkt wyjścia zupełnie odmienną zasadę. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to nasza delegacja jest stanowczo przekonana, że konferencja polityczna może mieć powodzenie jedynie w tym wypadku, jeżeli zostanie skonstruowana w myśl zasady „okrągłego stołu“. Uważamy, że konferencja odnieść sukces jedynie wtedy, jeżeli skonstruowana będzie w myśl zasady „okrągłego stołu“, jeżeli wezmą w niej udział przedstawiciele nie tylko 2-ech stron, lecz również przedstawiciele innych krajów zainteresowanych w pokojowym uregulowaniu kwestii koreańskiej.

Organizacji Narodów Zje-

dnoczonych, zgodnie z artykułem 10 Karty, przysługują prawo uchwalania zaleceń w wszelkich sprawach w ramach Karty, przede wszystkim w sprawach dotyczących utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Rzecz naturalna, że Zgromadzenie Ogólne, udzielając swych zaleceń, powinno wychodzić z założenia ich maksymalnej celowości politycznej oraz ich zupełnej zgodności z zasadami, celami i zadaniami proklamowanymi w Kartie Narodów Zjednoczonych.

Uważam za rzecz konieczną podkreślić, że projekt rezolucji zgłoszony przez Związek Radziecki przewiduje również, iż konferencja podejmować będzie swe uchwały nie uciekając się do głosowania, oraz że za przyjęcie uważać się będzie te uchwały konferencji, co do których zgodni będą sygnatariusze układu rozejmowego.

Projekt rezolucji zgłoszony przez delegację Związku Radzieckiego odpowiada uznanej powszechnie międzynarodowej zasadzie „okrągłego stołu“. Odpowiada on w całej pełni interesom wszystkich miłujących pokój narodów, interesom pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Delegacja Związku Radzieckiego liczy na poparcie tego projektu przez przeważającą część Komisji, w głębokim przekonaniu, że skonstruowana na tej podstawie konferencja polityczna zdoła z jak największym powodzeniem rozwiązać stojące przed nią doniosłe zadania.

Nowe starcia w Tunisie

PARYŻ (PAP). Jak wynika z doniesień prasy, w Tunisie doszło ostatnio do nowych starć między policją a patriotami. W starciach tych w pobliżu Moknine na południe od Sousse zginęły 3 osoby.

Przegląd wydarzeń

Gdy za Oceanem minął pierwszy szok, wywołany oświadczeniem towarzysza Małenkowa o bombie wodorowej, gdy ochłonęły z pierwszego wrażenia młarodajne sfery Stanów Zjednoczonych, wydane zostały instrukcje: osłabić wrażenie.

Zaczęły się najbardziej fantastyczne interpretacje każdego słowa odnoszącego się do przemówienia towarzysza Małenkowa. Nie tylko dziennikarze, ale i niektórzy politycy — w rodzaju sekretarza stanu USA, Johna Foster Dullesa, którzy przywykli brać swe życzenia za rzeczywistość, próbowali osłabić znaczenie oświadczenia premiera Związku Radzieckiego. Warto podkreślić, że amerykańscy specjaliści atomowi próbowali odwieść ich od tych złudzeń.

Doświadczalny wybuch bomby wodorowej w Związku Radzieckim położył kres wszelkim złudzeniom. Skończyły się sny o szantażu wodorowym. Prócz są również manewry, zmierzające do wywołania paniki, próby straszenia opinii publicznej różnymi faktami posłania bomby wodorowej przez Związek Radziecki, manewry i próby, których celem jest zintensyfikowanie wysiłku zbrojeni w USA i krajach satelickich.

Homonikat o doświadczeniach z bombą wodorową, dokonanych ostatnio w ZSRR, stwardza jeszcze raz, że „zgodnie z niezmienną polityką Związku Radzieckiego, zmierzającą do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów, rząd radziecki niejednokrotnie proponował rządowi innych krajów znaczną redukcję zbrojeń i zakaz stosowa-

nia broni atomowej i innych rodzajów broni masowej za głady, oraz ustanowienie w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych ściślejszej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu. Rząd radziecki również obecnie stoi zdecydowanie na tym stanowisku“.

Związek Radziecki stoi niezmiennie na stanowisku rozstrzygnięcia wszelkich sporów spraw nie w drodze siły, ale w drodze pokojowej, w drodze rokowań między zainteresowanymi stronami. Taką sporną sprawą — jedną z najważniejszych dla pokoju w Europie i na świecie — jest problem niemiecki.

O NOWE NIEMCY

Ostatnie dni przyniosły nowy krok, podjęty w celu szybkiego i słusznego rozwiązania sprawy Niemiec. Nota rządu radzieckiego do rządów USA, W. Brytanii i Francji zawiera konkretne propozycje, zmierzające do pokojowego rozwiązania problemu Niemiec na bazie utworzenia zjednoczonego, niezależnego państwa niemieckiego, państwa demokratycznego, pokojowego, wolnego od obcej okupacji.

Kto z ludzi szczerze pragnących pokoju nie patrzy z niepokojem na Niemcy zachodnie, rządzone przez człowiego agenta amerykańskiego w Europie — Adenauera. Wysuwając konstruktywne propozycje uregulowania problemu niemieckiego, Związek Radziecki mówi jednoznacznie zdecydowanie „Nie“

wszelkim tego rodzaju planom. Stanowisko Związku Radzieckiego, domagającego się utworzenia na miejscu dotychczasowego śledziska agresji — demokratycznego, pokojowego państwa niemieckiego, w którym elementy faszystowskie, odwetowe nie miałyby możliwości działania, jest popierane przez wszystkie miłujące pokój narody, a w pierwszym rzędzie przez sąsiadów Niemiec i sam naród niemiecki.

Naród polski, który stracił z rąk hitlerowskich morderców 6 milionów swych synów i córek, gorąco popiera propozycje radzieckie, przewidujące zawarcie takiego traktatu pokojowego, który „powinien stworzyć gwarancje, uniemożliwiające odrodzenie militarystki niemieckiej i wznowienie agresji niemieckiej“.

O TRWAŁY POKÓJ W KOREI

Obok problemu niemieckiego, najważniejszym zagadnieniem dla pokoju świata i odprężenia w stosunkach międzynarodowych jest sprawa Korei. W siedzibie ONZ rozpoczęły się obrady Zgromadzenia Ogólnego ONZ, poświęcone sprawie zwolnienia konferencji politycznej dla rozwiązania kwestii koreańskiej. Już pierwszy dzień obrad wykazał różnicę poglądów Stanów Zjednoczonych i Anglii na samą koncepcję konferencji poli-

tycznej, podczas gdy delegat USA Lodge, wyobrażał sobie „jako spotkanie dwóch wrogich stron, delegat Wielkiej Brytanii, Lloyd, stwierdził, że Anglia pragnęłaby, aby była to konferencja „okrągłego stołu“, t. zn., konferencja pokojowa, na której omawiane byłyby wszystkie poglądy, mające znaczenie dla odprężenia w sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Występując przeciw propozycji ministra Wyszyńskiego, domagającej się dopuszczenia do obrad delegatów Chin Ludowych i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i wywierając w tym kierunku nacisk na swych satelitów, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych wykazali, że zamierzają w dalszym ciągu prowadzić politykę niełeczenia się z faktami, politykę, która próbuje odmówić 500-milionowemu narodowi prawa głosu w ONZ.

Podczas gdy w ONZ zaczęły się obrady, w samej Korei mnożą się wypadki naruszania porozumienia rozejmowego. Władze amerykańskie utrudniają, a niekiedy wręcz uniemożliwiają działalność mieszanych grup Czerwonego Krzyża, które odwiedzają obozy jeńckie, położone na terenach okupowanych przez Amerykanów, oraz odkładają ustalone terminy rozpoczęcia prac w poręcz obu stron przez grupy obserwatorów neutralnych. Wszystko to świadczy, że agresywne koła amerykań-

ckie nie ustają w próbach storpedowania rozejmu, że usiłują utrzymać stan napięcia na Dalekim Wschodzie. I nie tylko na Dalekim Wschodzie.

IMPERIALISTYCZNE KNOWANIA W IRANIE I MAROKU

Na Bliskim Wschodzie — zwłaszcza Iran był przy słowową solą w oku imperialistów anglosaskich. Ołbrzymi rozmach ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Iranie, potężne demonstracje setek tysięcy Irańczyków, skierowane przeciwko amerykańskiemu imperialistom i ich ludziom z dworu szacha i z Medżlisu (niższej izby parlamentu irańskiego) — wszystko to sprawiło, że Amerykanie uruchomili cały swój aparat interwencji. Zgodnie z planem amerykańskiego generała Schwarzkopfa, amerykańska agentura w Iranie dokonała puczu wojskowego.

Przeciw zamachowcom wystąpił lud Iranu. Na ulicach Teheranu i innych miast irańskich amerykańscy agenci strzelają z amerykańskich czołgów do demonstrującej ludności.

Krew leje się również i w Maroku. Bezpośrednią przyczyną wrzenia w Maroku są machinacje kolonizatorów francuskich, którzy od dawna próbowali już usunąć niewygodnego im sułtana, by na jego miejsce osadzić swą marionetkę.

Ale zarówno w Maroku jak w Iranie kule nie są i nie będą w stanie wstrzymać narastającego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Przekonał się już o tym imperialiści w Chinach, w Wietnamie, na Malajach i Filipinach. A przelana krew rodzi

coraz to nowych bojowników o wolność.

TRZESZCZA WIĄZANIA ATLANTYCKIEJ BUDOWLI

Opowiadanie niepokojącej sprawy Departamentu Stanu USA sytuacja w Europie. We Włoszech kryzys rządowy, będący przejawem kryzysu całej polityki burżuazji włoskiej, trwa już prawie dwa miesiące. Lansowany na premiera chadek Piccioni nie mógł utworzyć rządu z powodu... De Gasperi'ego, który jest symbolem polityki paktu atlantyckiego, polityki agresji i nędzy. Drugi z kół chadek, Pella, skłonił gozlinie rząd, w którym De Gasperi'ego już nie będzie. Jakże wymowne jest to wydarzenie! Czy trzeba lepszego dowodu bankructwa polityki amerykańskiej we Włoszech?

Najwymowniejszy dowód bankructwa polityki amerykańskiej w całej Europie zachodniej stanowi wydarzenie w Francji. Wspaniała akcja strajkowa w dalszym ciągu paraliżuje życie kraju.

Potęga i rozmach strajku, największego w dziejach Francji napełniła przerażeniem burżuazję francuską i jej mocodawców zza Oceanu. Panujące tam nastroje reasumuje reakcyjny, nowojorski dziennik „Daily Mirror“, stwierdzając, że „potężna walka narodu francuskiego może zniszczyć całą organizację atlantycką“.

Prawda o tym, co myślą o pakcie atlantyckim narody francuski i włoski, i jaką wartość mają podpisy sprzedawanych ministrow — zaczyna przenikać do najbardziej powat zakutych głów z drugiej strony Atlantyku.

Piotr Zieliński

Górnik Radlin — CWKS Warszawa 2:0 (0:0); Kolejarz Poznań — Budowlani O-pole 0:0; Ogniwo Kraków — Budowlani Chorzów 4:0 (1:0); Unia Chorzów — Budowlani Gdańsk 3:0 (0:0); Gwardia Kraków — CWKS W-wa 2:1 (1:0).

II Liga

Górnik Bytom — Ogniwo Tarnów 4:2 (3:2); Gwardia Kielce — Kolejarz Warszawa 0:2 (0:0); Kolejarz Leszno — Włókniarz Kraków 2:2 (2:0); Gwardia Lublin — Włókniarz Łódź 1:2 (1:1); Spójnia Warszawa — Górnik Wałbrzych 1:1 (1:1).

III Liga

Stal Rzeszów — Ogniwo Rzeszów 3:0 (2:0); Budowlani Przemysł — Kolejarz Przemysł 0:0; Stal Lublin Ogniwo Lublin 0:4 (0:2); GWKS Rzeszów — Budowlani Lublin 6:0 (3:0); Włókniarz Krosno — KS Zamość 0:0.

TABELA

Włók. Krosno	19 31	47:15
GWKS Rz.	19 30	48:12
Stal Rz.	19 29	54:17
Bud. Przem.	19 26	44:19
GWKS Lublin	18 22	35:17
Ogn. Rz.	19 17	23:43
Kol. Przem.	19 16	26:25
ES Zamość	19 15	36:35
Ogn. Lublin	19 15	25:43
Spój. Jar.	18 13	22:37
Bud. Lublin	19 8	17:55
Stal Lublin	19 4	11:70

A klasa

Gwardia Rzeszów — Gwardia Przemysł 3:1 (1:0); Spójnia Dębica — Górnik Sanok 2:1 (2:1); Kolejarz Jarosław — Stal Stalowa Wola 1:3; Górnik Krosno — Górnik Glinik 1:1 (0:0); Stal Mielec — Gwardia Rzeszów 0:3 (0:2); Ogniwo Nisko — Gwardia Przemysł 1:2 (1:0).

TABELA

Gwardia Rzeszów	18 33	69:23
Stal Stalowa Wola	18 31	74: 8
Stal Mielec	19 25	61:27
Górnik Sanok	18 20	55:38
Spójnia Dębica	19 17	29:39
Ogniwo Nisko	19 17	35:50
Kolejarz Jarosław	18 17	32:60
Górnik Krosno	18 15	27:42
Spójnia Rzeszów	17 14	40:51
Górnik Glinik	18 14	31:61
Budowlani Gorlice	18 9	28:42
Gwardia Przemysł	17 8	13:53

CWKS mistrzem Polski w piłce wodnej

W dniu 22 bm. na pływalni CWKS w Warszawie zakończył się trzydniowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce wodnej, w których uczestniczyło 5 zespołów.

Mistrzostwo Polski na rok 1953 zdobył CWKS wygrywając w ostatnim spotkaniu, po ciekawej grze z poznańską Spójnią 8:0, (4:0).

A oto tabela rozgrywek: CWKS — 10 30:4; OWKS (Kraków) — 8 21:8; Gwardia (Stalino) — 4 10:12; Spójnia (Poznań) — 4 12:19; Stal Gliwice — 4 14:25.

Notatnik lekkoatlety

KRAKÓW—RZESZÓW—LUBLIN Najciekawszą imprezą lekkoatletyczną tegorocznego sezonu będzie organizowany przez sekcję I. a. WKFF w dniach 12 i 13 września br. względnie 19 i 20 września trójmecz lekkoatletyczny Kraków—Lublin—Rzeszów. Do tradycyjnego już spotkania Lublin—Rzeszów dołącza się Kraków, reprezentujący bezspornie wysoki poziom sportowy, posiadający w swoim zespole takich zawodników jak rekordzista Polski w biegu na 5.000 m Chromik, reprezentanci barw Polski za granicą, sprinter Buhl, tyczkarz Janiszewski. Wśród kobiet znajdujemy nazwiska Koniakówny (pchnięcie kulą), Janiszewskiej (skok wzwyż), Borowicz, Grodeckiej i wielu innych.

Tak więc nasi lekkoatleci będą mieli możliwość walki na dwóch frontach, gdyż Lublin dysponuje obecnie również dobrą stawką



NOWINY SPORTOWE

DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”

O MISTRZOSTWO POLSKI i CRZZ

- Sukcesy Wiśniowskiej i Lekacza
- Niespodziewane zwycięstwo Licisa nad Radziem

Czwarty dzień o mistrzostwo CRZZ na strzelnicę śrutowej w Łasku Arkońskim rozpoczął się nową serią strzelań do rzutków. Po pierwszym dniu strzelań w grupie II prowadził Czajkowski (Warszawa) — 85 trafień na 100 możliwych. Na drugim miejscu znajduje się jedyna zawodniczka — Krzymuska z wynikiem 80 trafień.

W strzelaniach kulowych na Bezzreczu najlepszy wynik uzyskał Golański (Budowlani). W konkurencji PD-1 uzyskał on 501 pkt. Jest to najlepszy wynik powojenny w tej konkurencji.

W pozostałych konkurencjach zwycięstwa uzyskał Kł-1a — Hołubek (Budowlani) — 162 pkt, Kł-1b — Z. Doktor (Włókniarz) — 150 pkt, Kł-1c — Pazdej (Budowlani) — 136 pkt, Pw-6 — Tomicki (Stal) — 60 trafień na 60 możliwych — 591 pkt, Pd-4 — Brzeziński (Ogniwo) — 20 trafień na 20 możliwych — 183 pkt.

W konkurencji kobiet: Pd-4 — Cyganówna (Ogniwo) — 20/174.

W drugim dniu strzelań łącznie strzelano na odległość krótkie. Niespodzianką była porażka wielokrotnej mistrzyni świata Spychajowej. Wyrzuciła ją: młoda zawodniczka Budowlanych Rzeszów — Wiśniowska — 569 pkt oraz Kondraska (Ogniwo) — również 569 pkt. Spychajowa zajęła trzecie miejsce — 562 pkt. W konkurencji mężczyzn zwyciężył Mazurek (Ogniwo) — 681 pkt przed Lekaczem (Budow-

lani Rzeszów) — 658 pkt i Stalskim (Ogniwo) — 631 pkt.

Wiśniowska i Lekacz sprawili nam miłe niespodzianki zajmując tak wysokie lokaty wśród najlepszej stawki polskich luczników. Swoimi wy-



Na zdjęciu: Mistrz Polski juniorów w lucznictwie — Józef Gierlach (Budowlani Rzeszów) w akcji.

nikami dali oni dowód, że uzyskane przez zawodników rzeszowskich piękne rezultaty w mistrzostwach Polski nie były chwilowym wyskokiem lub dziełem przypadku, lecz efektem kilkuletniej pracy, prowadzonej przez znanego działacza tego sportu w woj. rzeszowskim — A. Gronskiego.

Wyniki Wiśniowskiej i Lekacza są na najlepszym poziomie krajowym a wzięwszy pod uwagę rekordowe

rezultaty (rekordy świata) Mazurka (Kraków) i Spychajowej (Warszawa), można śmiało powiedzieć — na poziomie światowym.

WROCLAW (PAP). Drugi dzień tenisowych mistrzostw Polski przyniósł kilka bardzo ciekawych pojedynków. Licis pokonał Trechcińskiego 6:8, 7:5, 6:2, 6:0, a Chytrowski wygrał z Kwiatkiem 7:5, 5:7, 6:2, 6:3.

W dalszych grach padły wyniki: Piątek — Sebrała 6:4, 6:3, 7:5, Tłoczyński — Niestroj 6:1, 6:4, 6:2, Buchalik — H. Skonecki 6:1, 4:6, 6:2, 6:4.

W wyniku gier Radzio, Tłoczyński, Buchalik, Licis, Olejniszyn, Chytrowski zakwalifikowali się do ćwierćfinałów, zaś Piątek do półfinału.

W spotkaniach kobiet Rudowska pokonała Andrutową 6:2, 6:4. Jaśkowiakówna przegrała z Piątkową 1:6, 4:6, a Ryczkówna wyeliminowała Jelnicką 6:1, 6:2.

W piątek rozegrane zostały pierwsze spotkania gier podwójnych i mieszanych oraz ćwierćfinały gier pojedynczych kobiet i mężczyzn.

WROCLAW. Największą niespodzianką wczorajszych gier w ramach tenisowych mistrzostw Polski było zwycięstwo w półfinale gry pojedynczej mężczyzny Licisa nad Radziem 3:6, 7:5, 6:3, 6:3.

Radzio grał dobrze jedynie w pierwszym secie, w drugim oddał całkowicie inicjatywę partnerowi. W drugim spotkaniu Piątek pokonał Olejniszyna 8:6, 6:3, 6:2. Tak więc w finale mistrzostw Polski spotkają się Licis z Piątkiem.

Bardzo interesujące były pojedynki w grach podwójnych. Para Tłoczyński—Chytrowski pokonała parę Kowalczewski—H. Skonecki 6:4, 6:4, 1:6, 6:1. Drugie spotkanie Radzio—Kwiatek — Piątek—Licis zostało przerwane z powodu zapadającego zmroku przy stanie setów 1:2.

Gry mieszane przyniosły wyniki: Kwiatek, Rudowska — małżeństwo Tłoczyńscy 6:2, 4:6, 7:5, Jędrzejowska, Piątek — Licis, Ryczkówna 6:1, 6:2. W dotychczasowej punktacji mistrzostw prowadzi Stal przed Gwardią i CWKS.

wództwa przyniosły również duże zmiany w tabeli 10-ciu najlepszych wyników kobiet i mężczyzn. Notujemy podniesienie się ogólnego poziomu lekkoatletyki we wszystkich dyscyplinach tak u kobiet jak też i mężczyzn. W porównaniu z rokiem ubiegłym największy postęp uwidacznia się w biegach i skokach, przyczyn osłabienia kilka wyników rekordowych. W rzutach mimo dwu wyników rekordowych (w rzucie oszczepem i dyskiem) postępy są mniejsze.

Na tabeli widzimy nazwiska zawodniczek i zawodników nieznanych jeszcze w roku ubiegłym, a dziś ze względu na pilny trening zajmujących czołowe pozycje. Tabelę dziesięciu najlepszych kobiet i mężczyzn wykazującą w porównaniu z tabelą poprzednio zamieszczoną zasadnicze zmiany, — zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Nowin Sportowych”.

Mgr H. Krzanowski.

Budowlani Przemysł — Kolejarz Przemysł 0:0

PRZEMYSŁ (tel. w.). Rozegrane w ubiegłą niedzielę spotkanie o mistrzostwo III Ligi pomiędzy miejscowymi drużynami Budowlanych i Kolejarza zakończyło się wynikiem remisowym 0:0.

Grę rozpoczynają Kolejarze, którzy jednak tracą piłkę, a do głosu dochodzą Budowlani, których napastnicy w szczególności Wizerkaniuk i Piechnik strzelają z daleka. Strzały te jednak z łatwością wytapuje doskonałe usposobiony w tym dniu bramkarz Kolejarzy Kurc.

Po przerwie gra się wyrównuje, a obie drużyny porzastają na przeprowadzeniu obustronnych szybkich ataków.

W drużynie Kolejarza wystąpił po dłuższej przerwie Mielniczek, który jednak nie zachwylił; został on zmieniony po przerwie.

W Kolejarzu na wyróżnienie zasługują bramkarz Kurc zaś w Budowlanych Wizerkaniuk i Rodzeń.

Sędziował dobrze Michalewski z Lublina. Widzów około 2 tys. Wójtowicz

wał przygotowania do tego naprawdę poważnego spotkania, by nawiazać z Lublinem równorzędną walkę. A jeśli chodzi o Kraków, również nie jesteśmy w nie których konkurencjach bez szans.

NOWY REKORD

Zacięta walka o rekordy województwa trwa w dalszym ciągu. Każde zawody o mistrzostwo drużynowe przynoszą liczne niespodzianki. Tak było w Stalowej Woli, gdzie Szyguta (St. Wola) ustanowił nowy rekord w soku w dal (67,2 m) poprawiając poprzedni rezultat Smulczyka (Gw.) o 4 cm (66,8). Wynik Frańczaka (St) gorszy był tylko o 2 cm od rekordu Smulczyka. O rekord w pchnięciu kulą, otarli się także Habrat (Wł.) rzucając na bardzo interesujących zawodach z Ogniwo — 12,76 m. Tak więc do zagrożonych w dalszym ciągu rekordów należą: bieg na 100 m, pchnięcie kulą, skok w dal i rzut dyskiem.

TABELA

10-CIU NAJLEPSZYCH Drużynowe mistrzostwa województwa

Juniorzy Spójni Rzeszów trzecią jedenastką w Polsce

Juniorzy rzeszowskiej Spójni, którzy jak już podaliśmy, zakwalifikowali się do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski jakie odbywały się w Świdnicy, odnieśli duży sukces zajmując ostatecznie III miejsce. Sukces naszych juniorów jest tym cenniejszy, że uzyskany został niespodziewanie choć zupełnie zasłużenie. Juniorzy Spójni mogli śmiało pokusić się o tytuł wicemistrzowski, gdyż w spotkaniu finałowym z Włókniarzem Łódź prowadzili do 14 min. przed końcem 3:1. Niestety, nie potrafili oni utrzymać wyniku i zeszli z boiska pokonani 3:4. Porażka z juniorami Łodzi przesądziła o zajęciu przez rzeszowian tylko III miejsca, gdyż drugie spotkanie z Unią Szczecinek wygrali 3:0 (1:0).

W spotkaniu tym dobrą formą błysnął Starzak, który został powołany do reprezentacji Polski juniorów. Spotkanie z

Unią Szczecinek rozegrał nasz juniorzy bardzo dobrze, a cała jedenastka dała maksimum wysiłku uzyskując w rezultacie piękne zwycięstwo. Do przerwy mają oni lekką przewagę i uzyskują bramkę ze strzału Starzaka. Po przerwie przewaga Spójni wzrasta i w tym okresie padają dalsze dwie bramki, których autorami byli Starzak i Szczerba. Tak więc zwycięstwo nad Unią Szczecinek zakończyło piękną drogę juniorów Spójni do zdobycia III miejsca w Polsce. Sukces ten juniorzy Spójni w dużej mierze zawdzięczają swoim trenerom Kotelnickiemu i Zwolińskiemu oraz kier. Pańczyńskowi.

A oto nazwiska trzeciej drużyny juniorów w Polsce: Haba, Ciasnocha, Wilk, Berezowski, Gieron, Wiśniewski, Jasiński, Jezowit, Szular, Starzak, Matysiak, Szczerba i Kozdrański.

Włókniarz Krosno remisuje

Włókniarz Krosno - KS Zamość 0:0

KROSNO (Tel. w.). Przewodnik tabeli III Ligi krosnieńki Włókniarz zremisował w niedzielnym meczu z drużyną Zamościa w stosunku 0:0.

Już pierwsze minuty gry zapowiadają, że Włókniarze napotkają na niebezpiecznego i groźnego przeciwnika w drużynie gości, którzy mecz ten zagrali ofiarnie i ambitnie.

Do przerwy przynosiącej przewagę mają gospodarze, których atak, a w szczególności Gbył marnuje wiele doskonałych okazji do uzyskania bramki. I tak w osiemnastej minucie gry Gbył będąc sam na sam z bramkarzem, strzela w aut. Ten sam zawodnik

zmarował jeszcze w czasie meczu kilka dogodnych pozycji.

Po przerwie obraz gry ulega radykalnej zmianie, a do głosu dochodzą goście, którzy chwilami uzyskują przynajmniej przewagę. Do końca spotkania raz po raz ataki gości niepokoją bramkarza miejscowych, których od porażki ratuje końcowy gwizdek sędziego.

W drużynie Zamościa, która wywiozła cenny punkt z Krosna, na wyróżnienie zasługują: Smorąg w ataku, oraz bramkarz Dębski. U gospodarzy Dziuzio, Gawron i Samisz.

Sędziował obiektywnie Sudzisz z Rzeszowa. Widzów około tysiąca.

GWKS Rzeszów - Budowlani Lublin 6:0 (3:0)

Nawet ulewny deszcz nie odstraszył licznych grona sympatyków piłki nożnej, którzy przybyli na przedpołudniowe spotkanie najlepszej drużyny rzeszowskiej — GWKS-u z Budowlanymi Lublin.

Liczni zwolennicy GWKS-u nie zawiedli się, gdyż ich drużyna uzyskała wysokie zwycięstwo 6:0 (3:0) i wykazała, że nawet na takim śliskim terenie można przeprowadzać skutecznie akcje kończące się celnymi strzałami.

Drużyna Budowlanych jest zespołem twardym i mimo porażki zaprezentowała się dobrze.

Do przerwy gra toczy się pod znakiem lekkiej przewagi wojskowych, którzy dopiero w 15 min. zdobywają pierwszą bramkę ze strzału Komurkiewicza. W 5 min. później Kowolik wykorzystuje zamieszanie podbramkowe i strzela drugą bramkę. Ten sam zawodnik ustala wynik do przerwy, strzelając trzecią bramkę.

Po przerwie wojskowi w dalszym ciągu mają inicjatywę w swoich rękach i zdobywają znowu trzy bramki. Strzelcami tych bramek byli: Komurkiewicz, Prutek i Surmiak.

Sędziował ob. Raczkowski z Lublina.

Stal Rzeszów - Ogniwo Rzeszów 3:0 (2:0)

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem wielkie derby rzeszowskie pomiędzy Stalą a Ogniwo zakończyły się zwycięstwem Stali 3:0 (2:0). Śliskie boisko utrudniało w dużym stopniu prowadzenie normalnej gry, która mimo to stała na niezłym poziomie. Piłkarze Stali lepiej czuli się na śliskim terenie i dlatego potrafili rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Zwycięzcy mieli lekką przewagę w pierwszej połowie, kiedy uzyskali dwie bramki. Zespół Ogniwa stawiał dzielny opór metalowcom i był równorzędnym przeciwnikiem. Niestety atak Ogniwa nie potrafił zmusić do kapitulacji bramkarza Stali Skiby mimo, że miał szereg dogodnych pozycji do uzyskania bramki, zwłaszcza po przerwie.

Grę rozpoczyna Stal i już w 1 min. zdobywa prowadze-

nie ze strzału Kury. Nie spełnieni utratą bramki piłkarze Ogniwa przechodzą do kontrataku, ale twarzą obrona Stali stoi na przeszkodzie w uzyskaniu wyrównującej bramki. W tym czasie, kiedy napastnicy Ogniwa goszczą pod bramką przeciwnika, wypad Stali przynosi im 2 bramkę zdobytą przez Kędę. Po zdobyciu drugiej bramki Stal uzyskuje wyraźną przewagę, której nie wykorzystala cyfrowo dzięki wspaniałej postawie bramkarza Ogniwa — Łacza. Był on najsilniejszym punktem drużyny broniąc niebezpieczne strzały napastników Stali.

Po przerwie inicjatywę w swoje ręce przejmują piłkarze Ogniwa, którzy nie potrafili jednak zdobyć się na skuteczny strzał. Trzecią bramkę zdobywa Stal w ostatniej min. ze strzału Anioły.

Stal Lublin - Ogniwo Lublin 0:4 (0:2)

Przez cały przebieg meczu lekka przewaga miała Stal, której napastnicy nie potrafili jednak zdobyć się na skuteczny strzał. Po przerwie gra częściowo wyrównuje się.

Zespół Ogniwa, dla którego bramki zdobyli: Kapica 2, Jurek i Wójcicki po 1, wygrał

dzięki swoim napastnikom, którzy nie bawili się z oddaniem strzału i strzelali z każdej pozycji. Sędziował dobrze Kowalski z Rzeszowa. Widzów około tysiąca.

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-4-10622

Decyduje dobra praca wychowawcza

O spółdzielni pracy wytwórczo-konfekcyjnej „Czerwona Zorza” w Przemyslu można by pisać wiele, o tym, jak wyrastała, na jakie trudności napotykała i jak doszła do obecnego rozkwitu. W jej murach tętni zdrowy rytm pracy. A pisząc o spółdzielni, rozpocząć trzeba od załogi, składającej się w przeważającej części z kobiet.

Oto Marysia Pytko, chociaż młoda — pełni odpowiedzialną funkcję brygadziarki. Gdy przyszła do pracy do spółdzielni to na pytanie, co potrafi wykonać — nie miała odpowiedzi. Spodobała jej się bardzo praca przy robieniu sztucznych kwiatów ze skrawków i tego chciała nauczyć się koniecznie.

Marysia Pytko nie rzuca nigdy słów na wiatr. Nie tylko opanowała misterne tajniki nowego zawodu — spod jej rąk wychodziły śliczne, różnokolorowe kwiaty, zdawało się, że zwinięte pączki róż rozchyla swe płatki — ale postanowiła nauczyć się również i krawiectwa. Nie przerażała ją sztuka maszyn, ani myśl, że nie dorówna innym. Z całą swą młodzieńczą energią zabrała się do pracy, a przy pomocy starszych doświadczonej pracownicy opanowała i ten zawód.

Dzisiaj Marysia — to przodująca aktywistka ZMP, a od roku czasu agitatorka partyjna. Bo ona to, udzielając pomocy aktywistce ZMP Janinie Bochorskiej, przyczyniła się do utworzenia organizacji młodzieżowej w ich spółdzielni. Ona to, pracując z koleżankami potrafiła zachęcić najlepsze do wstąpienia w szeregi organizacji partyjnej. Kazimiera Turek, młoda zetempówka, chociaż przodowała w pracy zawodowej (wyrabiała do 200 proc. normy), to jednak w pracy społecznej początkowo nie udzielała się. Marysia Pytko nie ustawała w pracy uświadamiającej, tłumaczyła jej cierpliwie o zadaniach, jakie stoją przed ofiarną młodzieżą zetempowską, a następnie o celach i zadaniach partii. Znamo prawdę o budowie lepszego, szczęśliwego życia, z którego i ona czerpie pełną garścią — powoli kiełkowało. W dniu święta klasy robotniczej — 1 Maja, gdy w zetempowskim pocście sztandarowym Kazimiera Turek z jednej a Maria Szalajko z drugiej strony otaczały dumną Marysię Pytko, dzierżącą sztandar — dotrzała ukryta myśl: — „Przecież i ja mogłabym nieść sztandar” — za myśliła się Kazia Niedźwiedź potem, po złożeniu prośby przyleciała została na kandydatką do partii, a wraz z nią 6 zetempówek.

Już jako członkini partii Kazimiera Turek jeszcze więcej zapała wkładem do pracy, gdyż czuje się odpowiedzialną za swój warsztat pracy, czuje się odpowiedzialną za cały zakład.

Sprawa Janiny Pasławskiej, to jedna z kart historii spółdzielni. Na zebraniach zetempowskich mówił niejednokrotnie o tym jak trzeba dbać o maszyny. Jak rozwijać współzawodnictwo pracy, aby wykonać plan (była wszak aktywistka ZMP, zastępowała przewodniczącą koleją), lecz niestety, w pracy sama do swych słów nie stosowała się. Na nic zdały się upomnienia kierownictwa, Pasławka nie wykonywała powierzonych jej zadań. Dopiero gdy przodująca członkini ZMP zajęły się nią, pomogły w pracy, nie szczędząc przy tym gorzkich słów prawdy o jej nieodpowiednim podejściu, gdy sekretarz organizacji podstałowej tow. Helena Nieznajńska przeprowadziła niejedną rozmowę, przekonała o niesłuszności postępowania, Janina Pasławka zrozumiała swój błąd. Poprosiła o przeniesienie na inną maszynę, na stoparkę i dzień po dniu coraz wydajniejszą pracę nadrabiała za brakłości. Dzisiaj jest wyróżniająca się pracownicą i każdym swoim czynem chce odgrodzić się od niedawnej przeszłości. Bo w kolektywie i w rzetelnej pracy ka-

zdy charakter, choćby najbardziej głęki, nabywa hartu.

Dawniej spółdzielnia wykonywała plan, lecz nie zawsze przy tym osiągała przodujące miejsce wśród podobnych placówek. Bo jeśli nawet ilościowo zgadzało się, to jakość produkcji pozostawiała wiele do życzenia. Z początkiem br. rozpoczęto współzawodnictwo pracy między zmianami. Najpierw przechodni proporzec zakładowy zdobyła zmiana tow. Nieznajńskiej, lecz już w następnym miesiącu zwyciężyła druga zmiana. Wkrótce współzawodnictwo pracy objęło prawie całą załogę, a na wyniki nie trzeba było długo czekać. Za I i II kwartał spółdzielnia otrzymała zwycięski przechodni proporzec międzyzakładowy. W III kwartale załoga „Czerwonej Zorzy” z niemiejszą energią przystąpiła do pracy, aby zio być proporzec po raz trzeci i zatrzymać go na własność.

Gdy w lipcu br., w związku z wprowadzeniem nowego asortymentu do produkcji, wykonanie planu zdawało się być ulegnie zahamowaniu, to załoga dołożyła wszelkich starań, aby nowe, zwiększone zadania wykonać i trudności pokonała. Plan miesięczny przekroczone o 6 proc. Przykładem w pracy służą aktywistki partyjne i członkinie

ZMP. Nierazko i przewodnicząca spółdzielni tow. Julia Kocan razem z pracownicami przy warsztacie w krajalni wykonuje pilne prace a by plan wykonać a nawet przekroczyć.

Podstawowa organizacja partyjna w spółdzielni „Czerwona Zorza” skupia w swych szeregach przodujące pracownice. Początkowo organizacja podstawowa liczyła jedynie 8 członkiń. Liczebnie słaba nie spełniała swej kierowniczej roli w zakładzie i w niedostateczny sposób mobilizowała załogę wokół zadań produkcyjnych. Aby przełamać trudności w pracy masowo-politycznej, członkinie partii udzieliły najpierw pomocy nowoorganizowanemu kole ZMP, do którego wstąpiły najlepsze pracownice. Obecnie kole ZMP liczy 48 członkiń a organizacja partyjna wzrosła do 26 członkiń, w tym 13 kandydatek z nieprzekroczonym jednorocznym stażem. Organizacja partyjna powierzyła każdej towarzysze odpowiedzialne zadanie w istniejących grupach partyjnych i w grupie agitatorów partyjnych. Przede wszystkim członkinie partii wkładają jak największy zapała w realizację zadań produkcyjnych, aby swym przykładem zachęcić całą załogę. Dzięki dobrej pracy organizacji partyjnej i organizacji ZMP spółdzielnia „Czerwona Zorza”, osiąga coraz to lepsze wyniki produkcyjne, a w roku bieżącym produkuje wśród innych podobnych zakładów.

J. SZUBERT

List ze wsi

Czynem popieram Program Wyborczy Frontu Narodowego bo na niego oddałem swój głos

DROGA REDAKCJO!

W mojej gromadzie nie ma chyba takiego chłopca, który by nie zdawał sobie sprawy z wielkich przemian jakie nastąpiły w ciągu tego czasu odkąd władzę ujęli w swe ręce robotnicy i chłopcy. Zaprowadzone zmiany są tak olbrzymie, że trudno je chociaż powierzchownie opisać w tym liście, skierowanym nie tylko do moich najbliższych sąsiadów, ale do wszystkich chłopów woj. rzeszowskiego.

Piaszczysta, mało urodzajna ziemia nie mogła wyżywić licznych rodzin w Wólce Ogryzkowej. Dzieci często wołaly chleba a matka czy ojciec nie zawsze mogli spełnić ich prośbę. Grosza zarobić nie było gdzie. Ani fabryk, ani zatrudnienia. Przed wojną w naszej wsi tylko trzech było takich co jakimś szczęśliwym sposobem dostali od rządu jaką taką robotę. Był to dróżnik Lis, oraz Kogut i Ogryzek, którzy nie mogąc już znieść biedy, wyjechali ze wsi aż gdzieś ku Karpatom. A cóż mieli robić wszyscy inni pozostali przy domach bez żadnego zajęcia, widoków poprawy? Chcąc nie chcąc, musieli dybać do dworów, szukać łaski u kulaków gdzie za liche ochłapy harowali jak konie od świtu do nocy. Innego wyjścia nie było.

Rodzice moi mieli aż dziewięćoro dzieci. Żadne nie mogło ukończyć nawet 7 klas

szkoły powszechnej, bo które tylko cokolwiek podrosło lazło do Tryficzy niszczyć swe sily u zamożnego kmiecia. Mielismy własnego morgów lichutkiej ziemi, więcej suchym piaskiem w oczu. Nasza rodzina to nie wyjątek. Podobnie było w całej wsi. Długie, głodowe przednowki poniewierały mieszkających w Wólce Ogryzkowej a nie inaczej było w całej gminie.

Chłop odepchnięty od rządów, uważany jedynie za konia roboczego gryzł biedę, a panowie co rządzą, bawili się po całym świecie, gromadzili i trwonili majątek bez najmniejszego umiarkowania.

Jakże porównać te nędzne minione już czasy z obecnymi? Być może, wielu z naszej gromady zapomniało przeżytych na swej skórze poniewierkę, bo zresztą ciężko ludzkiemu sercom o niej wspominać. Na chwilę warto jednak pamiętać do nich powrócić, aby odgrzebałszy przeszłość lepiej zobaczyć dzisiejsze przemiany.

W Polsce przed wojną było źle, bo kierowali nią kiejby szewc butem przemysłowcy, kupcy i obszarnicy. Zmieniło się dopiero na lepiej w Polsce teraźniejszej, bo rządy mają ludzie pracujący — robotnicy i chłopcy.

Dzięki władzy ludowej wszyscy spośród mojego rodzeństwa żyją sobie dostatnio i z zadowoleniem patrzą w przyszłość. Prawie wszyscy ukoń-

czyli szkołę powszechną. Jedna siostra kształciła się dalej, jest zootechnikiem. Pozostałe oraz bracia pracują w różnych zakładach, ja zaś prowadzę gospodarstwo rolne.

Nie ma dzisiaj takiego domu w Wólce Ogryzkowej, z którego by ktoś nie pracował w jakimś zakładzie pracy. Każde dziecko kończy 7-klasową szkołę podstawową, wielu chłopców i dziewcząt uczy się w szkołach średnich. Nikt we wsi nie doznaje przednowki, nie cierpi głodu, wszyscy na równi korzystają z praw obywatelskich, zagwarantowanych Konstytucją.

Państwo dzisiejsze mocno dąży do stałej poprawy warunków życiowych ludności. Rząd ludowy otacza chłopca opieką, spieszy mu z pomocą. Pomoc od państwa otrzymują chłopcy rozmaite: maszyny nowoczesne z ośrodków maszynowych, porady fachowe, coraz więcej nawozów sztucznych, nowe szkoły, ośrodki zdrowia, elektryczność, kina, radia i inne przeróżne ulgi. Czyż nie jest wyrazem troski o chłopca uciwiała Prezydium Rządu z dnia 27 lipca br. w sprawie ulg podatkowych tym gospodarstwom chłopskim, które zostały dotknięte klęskami żywiołowymi, lub też z innych przyczyn losowych znalazły się w trudnej sytuacji gospodarczej?

Czy wobec tak olbrzymich przemian, dokonanych i dokonujących się zarówno w mieście jak i na wsi, wobec wysiłku całego narodu, budującego lepszy ustrój chłop może przechodzić obojętnie? Nie, nie może. Robotnicy budują nowe fabryki, huty, kopalnie, domy mieszkalne, domy kultury, szkoły, szpitale, zwiększają produkcję. Istnieje silny Front Narodowy. Dla każdego chłopca jest miejsce we Froncie, skupiającym wszystkich uczciwych Polaków, pragnących silnej i bogatej Ojczyzny.

Robotnik nie może ponosić sam ciężaru budownictwa, nie może ich ponosić tylko miasto. W tym olbrzymim wysiłku musi uczestniczyć wleś obok miast, chłop obok robotnika. W budownictwie podstaw nowego ustroju wieś bierze udział poprzez towarowe i finansowe zobowiązania wobec państwa. Wieś dostarcza żywności dla klasy robotniczej i surowców dla przemysłu. Tym większy będzie udział wsi w socjalistycznym budownictwie, im więcej dostarczy miastu żywności, a przemysłowi surowców.

Tak wyobrażam sobie swój udział we Froncie Narodowym i dlatego już w lipcu wywiązałem się całkowicie z rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Nie zalegam z dostawami żywności, mleka, ani też z wpłatą podatku gruntowego, chętnie kontraktuję rośliny przemysłowe. Uważam, że tak powinien postępować każdy chłop-patriota, który pragnie rozkwitu i rozwoju naszej ludowej Ojczyzny.

Podobnie jak wszyscy chłopcy podczas ostatnich wyborów do Sejmu głosowałem za Programem Wyborczym Frontu Narodowego, ale głosowałem za mało, trzeba czynem poprzeć swój głos, trzeba czynnie uczestniczyć w wykonywaniu planów pokojowego budownictwa. Trzeba uczestniczyć poprzez sumienne i terminowe wywiązywanie się ze wszystkich obowiązków wobec państwa. To jest czynny udział chłopca we Froncie Narodowym, to jest jego wkład — wkład wsi w budowę szczęśliwszej Polski w walkę o utrzymanie pokoju.

Antoni Wojtyna

grom. Wólka Ogryzkowa
gm. Trzyczka
pow. Przeworsk

B. DRÓZDZ

Sprawy własne i... zagraniczne

Było to mniej więcej rok temu. W rozmowie z młodym przodownikiem, tokarzem z WSK, usłyszałem takie słowa: „Czytam codziennie wiadomości z frontu koreańskiego i czuję, że wszystko się we mnie burzy. Ach, być tam teraz! Bieć się, walczyć, a nie stać sobie spokojnie przy tokarce i gwinty machać. Całym sercem chciałoby się pomóc walczącej Korei, zalać sadza za skórę amerykańskim najęźdźcom, a tu nic, tylko wykonuj swą normę... Żeby to ode mnie zależało, nie tak bym sobie życie urządził!”

Młody tokarz, przodownik pracy wyrzucał to wszystko z siebie niecierpliwie, z gorzkim zniechęceniem. Słowa płynęły szybko, gwałtownie, widać było, że nieraz już używał ich we własnych myślach, w dyskusjach toczonych z samym sobą.

Po co jednak dziś, prawie po roku, wracać do tej zupełnie przypadkowej rozmowy z towarzyszem, który nie dostrzegając związku między swą pracą przy tokarce, a bohaterstwu zmaganiemi patriotów koreańskich? Po co dziś, prawie po roku, wracać do wyznania młodego przodownika, któremu wprawdzie przyznano premię za współzawodnictwo, ale nie po kazano i nie wyjaśniono wielkiego, politycznego sensu jego pracy, jego przodownictwa, jego 180 procent normy?

Wracam do tej rozmowy sprzed roku, bo jest ona znamienita nie tylko dla młodego robotnika rzeszowskiej fabryki. Ten sam błąd popełnia dziś jeszcze wielu ludzi. Co oczywiście nie znaczy, że każdy słysząc o odbudowie Korei pragnąłby od razu znaleźć się na pchłańskich rusztowaniach. W czym innym rzecz.

Jeszcze więcej jest u nas takich, którzy czytając o rozjemstwie w Korei czy strajkach we Francji, w ogóle nie łączą tych spraw z naszym życiem, z naszymi zadaniami. Myślą o nich zupełnie abstrakcyjnie, w największym

oderwanu od swego dnia codziennego, nie widzą związku między nimi.

Gdy ściana muru

zasłania szerszy widok

Wielu ludzi w swych sercach i mózgach urządziło sobie jakby oddzielne szufladki. W jednej mieszczą swą codzienną pracę i obowiązki, plany na przyszłość i dzisiejsze osiągnięcia, wszystkie bliższe, dobrane, znane, własne, przez to może trochę poszarzone codziennością sprawy. W drugiej szufladce u mieszcząją sprawy zagraniczne, światowe. Te „sprawy zagraniczne”, to żawarty po przeszło trzech latach wojny rozjem w Korei, który z ogromną ulgą i radością przyjęli wszyscy uczciwi ludzie, a który zamysłąją stordpedować awanturnicy w rodzaju Dullesa i Li Symmana, to potężny strajk francuskich robotników, kolejarzy, górników, pocztowców...

Niejeden z nas, chociaż całym sercem pragnie, by rozjem w Korei był naprawdę pierwszym, ważnym krokiem do pokojowego uregulowania wszystkich spornych spraw na świecie, to jednak jakże często oddziela to od treści własnego, codziennego życia.

Jakże jeszcze często robotnik poprzez ścianę wzniesioną przez siebie domu, poprzez wyprodukowaną przez siebie część maszyny nie potrafi dojrzeć politycznego znaczenia swej pracy.

Iluż jest u nas jeszcze pracujących chłopów, którzy nie rozumieją, że dostarczenie zboża państwu, to nie tylko wywiązań się z obowiązku, że ma to znaczenie znacznie szersze, że umacnia siły Polski, która jest jednym z ważnych ogniw światowego obozu pokoju, że umacnia siły obozu pokoju przeciw nieczynnemu planowi imperialistycznych zbrodniarzy.

Bohaterstwo walki i pracy

A przecież chodzi o to,

by każdy z nas wiedział, że walka o najszlachetniejszą ideę ludzkości — o pokój —czy się na różnych frontach i musi toczyć się różnymi metodami. Raz wymaga odmo wy wyładunku armat, a innym razem i gdzieś indziej sprawnego przeprowadzenia żniw. W Wielnamie wymaga bohaterstwa w walce z francuskimi kolonizatorami, a innym razem, np. w Warszawie czy Stalagrodzie — bohaterstwa pracy. Celnym ciosem wymierzonym w amerykańskich imperialistów jest nie tylko udaremnienie haniebnych prowokacji berlińskich, ale także wielki piec w Hucie im. Bleruta i budowa pięknego ośrodka mieszkaniowego w Nowych Tychach.

Któż z nas nie czytał przemówienia towarzysza Malenkowa. Wielka to potęga Związek Radziecki — jeszcze raz powtórzylimy nie od dziś powzięte głębokie przekonania. Dobrze się żyje Jego obywatelom.

Ale co z przemówienia towarzysza Malenkowa odnieśliśmy bezpośrednio do siebie, jakie z niego wnioski wyciągnęliśmy pod swoim własnym adresem?

Czy pomyśleliśmy także, że siła Związku Radzieckiego wzmacnia cały światowy oboz pokoju, a więc również i siły Polski? Czy pomyśleliśmy o tym, że wspaniałe osiągnięcia ludzi radzieckich są najlepszą gwarancją rzeczywistości, porywających zadań budownictwa socjalistycznego, stojących przed naszym narodem?

Nie można bezkarnie

lekceważyć

Każdy niemal dzień, każdy niemal nowy komunikat przeczytany w gazecie dorzuca coraz to nowe dowody nie zbicie świadczące o wzrastającej sile obozu pokoju.

Po z górą trzech latach napastniczej wojny zamikły działa na frontach Korei Pod naciskiem narodów wbrew pragnieniom imperialistów w przedstąpienia konfliktu koreańskiego w zawie ruchę światową — zostało podpisane zawieszenie broni.

Dzięki niezłomnej konsekwentnej kampanii pro-

wadzonej przez francuskie masy pracujące został zwolniony z więzienia bohaterski obrońca pokoju, Henri Martin, młody marynarz, skazany za to, że występował przeciw ciwko „brudnej wojnie” w Vietnamie.

Rozjem w Korei, zwolnienie Henri Martina, dwa zdawałoby się — najzupełniej różne fakty mówią przecież o tym samym. Mówią o tym, że dziś już nie można bezkarnie lekceważyć woli narodów. Muszą się z nią liczyć zarówno amerykańscy agenci, jak i rząd pana Laniel. Mówią o tym, że jesteśmy wielką siłą. Ta siła powstała z jednoci woli i działania milionów uczciwych ludzi na całym świecie, ludzi walczących o pokój.

Ta siła powstała z naszych podpisów, złożonych pod Apielem Sztokholmskim. A przecież, gdy je składaliśmy, wielu z nas myślało: „Podpiszę, bo jestem uczciwym człowiekiem, ale nie wiem, czy to pomoże?”. Ta siła powstała z pokojowego wysiłku rąk i mózgów polskich mas pracujących.

Musimy pamiętać, że ta sama nieustraszona wola narodów, która doprowadziła do rozjemstwu w Korei, ten sam nacisk opinii publicznej jest w stanie zmusić amerykańskich awanturników i ich lisymanowskich czy adenauerowskich pomocników do zrezygnowania z nowych prób szantażu i prowokacji, zmusić do pokojowych rokowań. Najpewniejszą do tego drogą jest stałe, dalsze wzmacnianie obozu pokoju.

Toteż każdy, kto chce zwycięstwa ideał pokoju na świecie, musi sam przyczynić się do tego. A więc w naszych konkretnych warunkach — przyczynić się do wzmacniania sił ludowej Ojczyzny. Przyczynić się we dług swych sił i możliwości, a więc jak młody tokarz z WSK — mój rozmówca sprzed roku — jak najlepsza i jak najwydatniejsza praca przy swej tokarce, według swych sił i możliwości — a więc praca na traktorze i w laboratorium, przy wielkim piecu i w szkole, głęboko pod ziemią — w kopalni i w soko pod ziemią — na rusztowaniach budowniczych.